

AMERYKA.

TOM VII. No. 21.

TOLEDO I CLEVELAND, OHIO, SOBOTA, DNIA 27-go MAJA, 1893.

A. A. PARYSKI, Redaktor.

THE POLISH WEEKLY
"AMERYKA"
Published every SATURDAY.
224 St. Clair St., Next to Post-Office,
TOLEDO, O.

A. A. Paryski, Publ. & Editor.

SUBSCRIPTION \$1.50 PER YEAR.

Entered at the Postoffice at Toledo, O., as second class matter.

CLEVELAND OFFICE:
325 Superior St., opp. Post Office.
Established 1888.

"AMERYKA,"
WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.
KOSZTUJE TYLKO \$1.50 NA ROK.

Pod żadnym warunkiem za gazetę nie kredytu-
jemy. Zamawiać gazetę można każdego czasu.
Adres można zmienić kiedykolwiek, ale należy
podać zawsze stary i nowy adres.
Na nowy Rok wydajemy "Kalendarz Polski,"
który stałym prenumeratorem bezpłatnie posyła-
my.

AMERYKA jest gazetą niezależną od żadnej par-
tyj, ani też nie jest organem żadnych "spółek by-
nesowych," więc nie lęka się wypowiedzieć pra-
wy.

Naszym hasłem jest: "Przecież za obłąd! Naprzód
z wolą ludu!"
AMERYKA donosi najwięcej robotniczych wla-
domości.

AMERYKA sądzi wszystkie klasy według równie-
sprawiedliwości (nie używając "odmiennego sprawie-
dliwości" dla bogaczy). Uczciwie postępuje i ni-
czego się nie boi.

Drukiem najlepsze utwory literackie, przeważ-
nie oryginalne. (Jedyną gazetą polską w Amery-
ce, która drukuje powieści, romanse i nowele o-
ryginalne).

AMERYKA jest najtańszą gazetą polską.
AMERYKA ma ścisły druk i w jednej kolumnie
pomieści więcej wiadomości, niż inne gazety pol-
skie w dwóch.

Placisz naley przysłać w listach rejestro-
wanych, przez "Money Order," "Bank Draft,"
albo "Express Money Order." Wszystkie przeka-
zy muszą być płatne na imię: A. A. PARYSKI, To-
ledo, Ohio.

A. A. PARYSKI,
L. Box 284, Toledo, Ohio.

Każdy nowy abo-
nent, który zapłaci te-
raz dwa dolary, zosta-
nie pokwitowany do
1 stycznia 1895 roku.
Nadto jako premium
dostanie piękny obraz
olejny i na "Gwiazd-
kę" posłamy Kalen-
darz na rok 1894.

Ameryka jest naj-
większą, najlepszą i
i najtańszą gazetą pol-
ską w Stanach Zjed-
noczonych.

Urządowe wykazy
świadczą, że żadna in-
na gazeta polska nie
ma tyle abonentów co
"Ameryka."



B. Janiszewski, agent "Ameryki."

Nasz agent, pan Bolesław Ja-
niszewski, jest w Buffalo. Prosimy
naszych dawnych abonentów o odno-
wienie prenumerat, a wszystkich
innych rodaków, aby sobie zapre-
numerowali Amerykę.

Daremnne wysiłki!

"Standard" londyński zamieszcza
telegram z Charkowa, następującej
treści: "W czasie podróży cara na
południe zebrało się w okolicach
Charkowa kilka tysięcy chłopów, aby
zaprotęstować przeciw licznym nadu-
życiom władzy miejscowej; malcon-
tenci, którzy wyszli na szczytach, o-
świadczyli, że zatrzymują pociąg cars-
ki dla przedstawienia swoich zażale-
ni. Wtedy to żołnierze, którzy straż
na torze pełnili, uderzyli na chłopów
i wszczęli straszną walkę, w której
zginęło 15 żołnierzy i 42 niezre-
czliwych wieśniaków. Nadomiar
w czasie bitwy krwawej nadjechał po-
ciąg carski i pod kołami swoimi
zmiażdżył kilkunastu chłopów, któ-
rzy z szyn nie ustępowali, wołając o
sprawiedliwość."

ZANOSI SIĘ NA STRAJK.

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA.

Członek Izby prawodawczej morderca.
Ubrabowanie pociągu—Odkryto
bogate pokłady złota.

Z Montany donoszą o powodziach.
W pobliżu Alpena, Mich., pałą się
lasy.

Czternaście osób zginęło w po-
żarze lasów w Michigan.

Słynny podróżnik i autor George
Kearns wyjechał do Europy.

W Belding, Mich., pożar we środę
wyrządził szkody na 150,000.

W Green Bay, Wis., 24 maja za-
mordował Jan Marto swą żonę.

W północnym Michiganu padał
śnieg w nocy z środę na czwartek.

Szczep Cherokee'ów indyan chce
zaciągnąć pożyczkę sześciu milionów
dolarów.

W górach Palmer w pobliżu Spo-
kane, Wash., odkryto bardzo bogate
pokłady złota.

CHICAGO.—Książę Veragua dał
tutaj bankiet na честь urodzin mło-
dego króla Hiszpanii.

LANKASTER, Ky.—W powiecie
Casey pobili się dwaj bracia i w
trakcie tego jeden drugiego zastrze-
lił.

Kolej Pensylwania zakłada du-
beltowe tory pomiędzy Pittsburgiem
i Chicago. Na 1 Sierpnia będą go-
towe.

W Hammond, Ind., w ub. niedzie-
le poświęcono był kościół polski św.
Andrzeja. Proboszcz jest ks. Woj-
talewicz.

W St. Clair, niedaleko Minneapo-
lis, Minn., wskutek eksplozji gazoli-
ny, zginęło dwoje dzieci Franciszka
Mannego.

PITTSBURG, Kan.—Zastrajkowało
cztery tysiące górników, a za nimi
na podażę większą ilość. Ogółem
strajkowało na 10,000 górników.

Trzydzieści mil na zachód od St.
Louis rabusie zatrzymali pociąg ko-
lei Missouri Pacific w nocy 25 maja.
Udało im się zabrać \$5000 z bagoza-
wego wagonu.

W San Luis Potosi, Mexico, are-
stowano bogatego adwokata i człon-
ka izby prawodawczej Jakóba Vio-
lebos, oskarżając go o współudział w
morderstwie milionera Antoniego
Rascón.

W Chicago 24 maja murzyn Etter
zastrzelił murzyną Sherrellę, w któ-
nej o kobietę. Etter następnie postre-
lił niebezpiecznie dwóch policyan-
tów, którzy go przyszli aresztować.
Jeden z policjantów postrelił Ettera
i pewnie z rany umrze.

W Las Vegas, New Mexico, zna-
lezione wczoraj na drodze dwóch tru-
pów. Morderstwo było dokonane ka-
mieniami. Ciąta były tak zbite, że ani
jednej kości całej nie pozostawiono
w nich. Morderców śledzi policya.

W legislaturze stanu Kansas prze-
szło prawo, nakazujące płacić górni-
kom, dobywającym węgiel, od wagi
węgla wydobytego a nie przebrano-
go, jak bywało dawniej. W sztybach
Cherokee, pod Pittsburgiem, w Kan-
sas, nie mogą płacić właściciele ko-
palń cen dotychczasowych za węgiel
nie przebrany, ponieważ znajduje się
w nim dużo kamieni. Postanowili
przeto cenę robotnikom obniżyć. Ci
w odpowiedzi postanowili porzucić
pracę i prawdopodobnie dzisiaj za-
strajkuje 6,000 górników. Właścicie-
le kopaliń przysposobili się na bezro-
botcie, zaopatrując się w 1,500 wa-
gonów węgla, który starczy na ich
bieżące potrzeby.

Odwiedziny w grobie.

Artysta, Franciszek Ombricek, ob-
bywający wycieczką do Włoszech
północnych donosi teraz jednej z ga-
zet berlińskich, że w Parnie odbyło
się otwarcie grobu Paganiniego i o-
bejrzenie jego zwłok zabalsamowa-
nych. Obecni temu, oprócz Ombrice-
ka i paru innych artystów, byli
syn i wnuk zmarłego w 1840 wirtuo-
za. Przez kryształową szybę trumny
widać było zupełnie niezmienione
ciało Paganiniego. Charakterysty-
czne rysy jego głowy i twarzy zachó-
wały się wybornie. Paganini zrazu
pochoowanym był we własnej willi.
Do Parny przewieziono jego zwłoki
dopiero w r. 1876.

Toruń. Na pokrycie kosztów nad-
zoru sanitarnego, z powodu niebez-
pieczeństwa cholery, pobierać będą,
począwszy od d. 5-go maja na ko-
morze w "Silnie nad Wisłą, pogło-
wne. Osada każdej trawny płacić
będzie najmniej 10 marek, stację
parowy najwyżej 5 m., inne statki 3
m., od osoby pobierać będą po 1
marce.

"Mądre" rządy demokratów.

Wyrok najwyższego sądu zwią-
kowego, uznający akt Gearyja jako
nie sprzeciwiający się konstytucji,
nabroił rządowi we Washingtonie
kłopotu. Terminu do rejestrowania
się nie wolno Prezydentowi prze-
dłużyć, gdyż dzień 5 Maja jest ozna-
czony aktem jako ostatni termin.
Należy przeto Chińczyków nie re-
gistrowanych wydać z kraju.

Zresztą, i to nie szczęście, na prze-
prowadzanie prawa przeciw Chińczy-
kom wyznaczył Kongres tylko
\$100,000. Z tej sumy zostało się za-
leżne tylko \$16,000, a wysłanie
nieregistrowanych Chińczyków z
kraju kosztować będzie 8 milionów
dolarów. Clevelandowi nie pozostaje
przeto nic innego, jak zostawić mon-
gólów w spokoju. Nie każe ich
aresztować, nie musi ich do registro-
wania się, nie wydał ich za granicę.
Odczeka spokojnie przyszłej sesji
Kongresu i poleci mu wypić piwo,
którego sobie nawarzył.

Po co prawa stanowić, jeżeli są
niewykonalne?

Wierna kochanka.

Franciszek Hauch z West Duluth,
Minn., został w tych dniach skaza-
nym, za zabicie John'a Murphy pod-
czas bijatyki w pewnej karczmie, na
siedem lat więzienia i udał się wnet
do domu kary, lecz poprzednio od-
bił się ślub z jego narzeczoną, Ma-
ryją Wraźmińską, także w West Du-
luth zamieszkałą. Dziewczyna ta po
wyżej wspomnianem morderstwie u-
kryła go przed rozgorączkowaną lu-
dnością, która by go niezawodnie po-
wieszała czyli "lynchowała," jak tu
mówią. Dowiedział się o jego
skazaniu na 7 lat, postarą się o "li-
cense" i udała się do mieszkanka sze-
ryfa, w którym ślub się odbył.

Zanosi się na strajk.

St. Louis, Mo. 26 Maja.—J. B.
McGuire i John Derlin, członkowie
komitetu wykonawczego Rycerzy
pracy, znajdują się tutaj i starają się
zakończyć spór między piwowarami
a właścicielami browarów. Rozchodzą
się nie tylko o ustanowienie nowej
skali płacy, lecz i o to, ażeby wszyscy
piwowarzy, zatrudnieni w browarach,
zostali zwolnieni przystąpić do unii.
Ponieważ syndykat piwowarów, dy-
ktowanych mu warunków przyjąć
nie chce, zanosi się nie tylko na strajk,
lecz i na bojkotowanie browarów.
Stan rzeczy jest groźny.

Goście polscy na wystawę.

WASHINGTON, D. C.—Wszelkim
tygodniom bawili tutaj: hrabia Stefan
Szembek, hr. Plater, Dr. Zdzikow-
ski, z Łowowa, i Seweryn Jastrzębiec
Nowosielski z Tarnowa, przybyli do
Ameryki celem zwiedzenia wystawy
chięgoskiej. Goście później udali
się do Dakoty, a ztąd z p. Grygla-
szewskim wyruszyli do Chicago.
Nasi galicyjscy "najserdeczniejsi"
chcieli pono złożyć parę kwiatów na
grobie Jana Tyssowskiego, ale nikt
ich o położeniu owego grobu poin-
formować nie umiał.

Mało zwiedzających.

CHICAGO, Ill.—Na wystawę nie
przychyła tyle osób jak się tego
spodziewano. Aby wystawę trzymać
w ruchu, kosztuje to dziennie \$45-
000, co znaczy, że na wystawę mu-
siałyby codziennie przyjeść 90,000 osób.
Dotychczas najwięcej przyjechało
wynosi 62,000 najniższą 27,000.
Jeżeli tak dalej pójdzie, to akcyo-
nariusze bardzo mało zarobią, a może
nawet stracą na akcyjach.

Falszywy Chrystus.

St. Joseph, Mich., 26 maja.—Are-
stowano tu Thorntona Carter, który
udawał, że jest nowocześnie "Chry-
stusem" i młode dziewczyny zwiabiał
do swego mieszkania w taki sam spo-
sób jak Prince Michael w Detroit.
Gadał on łatwowiernym dziewczyn-
kom, że dostąpią nieba, gdy się po-
dadzą jego objawom. Brat 16 letniej
dziewczyny, uwiedzionej w taki spo-
sób, oskarżył Cartera.

Nowy rodzaj samobójstwa.

St. Paul, Minn.—Przedwczoraj
wyjechał na most powozem pewien
nieznajomy i wręczywszy chłopcu,
którego także spotkał kartę z napi-
sem: "Chas. S. Rogers, pres. North-
western Cordage Co., 419 Grove St.
St. Paul," a także poprosiwszy by
uważał na konia i powóz, szybko
skończył z mostu w wodę, z wysoko-
ści przeszło 100 stóp.

Morderca lynchowany.

CORUNNA, Mich., 26 maja.—Wm.
Sullivan, który zamordował Laytona
Leech, został powieszony przez tłum.
Lud był rozżalony z tego powodu,
że nawet zabierali się do spalania
ciała na stosie ognia, ale rozsądniej-
si temu zapobiegli.

Cincinnati, O.—Umarł tu J. E.

Murdoch słynny aktor i nauczyciel
wystawienia.

PITTSBURG I PENNSYLVANIA.

POLSKI KOŚCIÓŁ W EVERSONIE.

Jeszcze o pannie Bloch, samobójczyni.
Jej uwodziciel na Sybirze—Spraw-
y sądowe i bieżące nowiny.

Odkryto tu parę koncertów for-
tepiantów Godowskiego, rosyjanina.

Kobeliński wystąpił ze skargą prze-
ciw towarzystwu Pennsylvania—za
uszkodzenie zdrowia.

Dnia 11 go Maja odbył się tu kon-
cert bostońskiej orkiestry, w której
udział bierze panna Felicya Kaszow-
ska.

Aleksander Erzak, oskarżony o za-
mordowanie Karola Ballingera, zo-
stał uwolniony całkiem od odpowie-
dzialności.

Zarząd robót publicznych rozpocz-
nienieba wem przebrukowanie 50 ulic
miasta. Roboty więc będzie dosyć na
czas jakiś.

W. Sworskiemu, pracującemu w
fabryce Black Diamond Steel, upadł
kawał żelaza na nogę i złamał mu ją.
Odwieziono go do szpitala św. Fran-
ciszka.

W hotelu Schleiser stali przez
dwa dni Paweł Sack z Lipska i Jan
Kantorowicz z Poznania, dwaj fabry-
kańscy żelaza w Niemczech, udający
się na wystawę do Chicago.

Major miasta, McKenna, wprowa-
dza innowację w uroczystości 4-go
Lipca. Nie zgadza się on, aby na ten
cel zbierać składki, ale radzi, aby
miasto rok rocznie wyasygnowało z
kasy od \$5000—\$6000 na tę uroczy-
stość.

Fr. Gawesze, włodek, "wziął się" na
sposób. Widząc, że z pracy uczciwej
dorość się nie można, kupił flakonik
złotej farby i zaczął pociągać 5 cen-
tówki i wydawał je za 5 dolarówki.
Sztuka się nie powiodła i "mechanika"
zabrano do kozy.

Główna w swoim czasie sprawa E-
wy Bloch, samobójczyni, która tutaj
popłynęła samobójstwem—nie została
zapomniana. Dochodzą mianowicie
wieści z Rosji, że Nowiński i Ludwik,
którzy uwiędźli by ową dziewczynę, po
powrocie do kraju, zostali aresztowa-
ni i zesłani do kopalń syberyjskich.
W tej mierze wystąpi tu z odczytem
niejaki Martin, posiadający wszelkie
dane o znajomości obojga młodych
ludzi.

Dnia 14-go Maja, odbyło się w E-
verson poświęcenie nowego polsko-
katolickiego kościoła, który to cere-
monii dokonał biskup Phelan. Po
południu zaś tego samego dnia udielił
sakramentu bierzmowania. Kościół,
choć kosztuje tylko \$20,000, ale rze-
czywiście jest najpiękniejszym w o-
kolicy. Zbudowany jest z cegły i ka-
mienia, rozmiary jego wynoszą 45
przez 110. Podczas uroczystości przy-
grywała polska kapela.

W ubiegłą sobotę przez miasto na-
sz przeszła szalona burza gradowa,
jakiej tutaj mieszkańcy nie pamię-
tają. Burza ta zaczęła się około go-
dziny czwartej i w kilku minutach
zalała wyjątkowo milionowe szkody.
Grada padał w wielkości kurzych jaj,
a wicher był tak silnym, że wszelki
ruch zatamował. W kilku miejscach
powywracał wozy. Na niższych miej-
scach woda poczyniła szkody nie-
mierne. Takie same wiadomości do-
chodzą z okolic Pittsburga.

W pewnym domu w Braddock, po-
bili się w nocy dwaj polacy i w za-
ręczku tej wybiegli na dwór bijąc
zakochanych. Tutaj nadszedł policjant
i obu chciał aresztować. Wtedy jeden
z uczestników bijatyki, Kubiński,
prosił policjanta, aby mu pozwolił
iść ubrać się, bo był prawie całkiem
obnażony, a gdy weszli na schody,
rzucił się na niego i poczęła się na-
nowo bijatyka z policjantem. W bijacie
policjant i Kubiński spadli ze scho-
dów i potłukli się mocno. Przybyło
nareszcie trzech mężczyzn i ci pomo-
gli zabrać Kubińskiego do więzienia.
Sędzia skazał go na trzy miesiące
więzienia.

Ciekawe spostrzeżenie.

Pewien amerykańkanin, bawiąc w
Wiedniu, zrobił zakład z pewnym o-
bywatelem, który powszechnie uchod-
ził za bardzo silnego, że nie znieśli
litra wody spadającej kropla po kro-
pli na rękę z wysokości trzech stóp.
Gdy trzysta kropli spadło, wiedzie-
czykowi twarz nadbiegła krwawa, a po
420 kropli usnął rękę twierdząc, że
niepodobna było znieść bólu. Dłotki
mu opuchały i zaogniły się. Dodać na-
leży, iż w tych 420 kroplach upa-
dłych, nieznaczna ilość wody z litra
ubyła.

Pewien gorzelnik w Nordenburgu
wynałazł sposób zupełnego uniknię-
cia huk przy strzelaniu.

Odczyt Modrzejewskiej.

CHICAGO, 26 Maja, 1893.

W środę wieczorem pani Helena
Modrzejewska miała odczyt na kon-
gresie kobiet, odczyt przyjęty z za-
palem przez liczną zgromadzoną pu-
bliczność. Dowiódł on, że nasza uta-
lentowana rolniczka jest nie tylko
znakomitą artystką, lecz też i myśli-
cielką. Treścią odczytu była historia
teatru od najdawniejszych czasów,
ze szczególnem uwzględnieniem wy-
stępowania kobiet na scenie, a potem
prelegentka mówiła o wpływie, jaki
występy kobiet na teatr i dramata
wywarły, i odwrotnie o wpływie, ja-
ki teatr wywiera na aktorki. Stosu-
jąc się do słuchaczek, które z nie-
zmierzajem zajęciem słuchały cieka-
wych wywodów, pani Modrzejewska
głównie mówiła o angielskim i ame-
rykańskim teatrze i wyraziła nadzie-
ję, że wpływ teatru pozostanie na za-
wsze, jak powinien—czynnikiem roz-
wijającym umysł i umoralniającym.
Ostatnie słowa pięknego wykładu
były następujące: "Jestem szczęśli-
wą, mogąc powiedzieć, że ze strony
kobiet istniała zawsze dążność do po-
dniesienia i ochrony prawdziwej
sztuki. Duch podziłości i poezji ży-
je w sercach kobiet; i dla tego ze
spokojem i nadzieją patrzę w przy-
szłość, pewna, że potężny wpływ ko-
biet amerykańskich stworzy nową,
piękną erę w dziejach sceny w Ame-
ryce." Niezmienne okłaski artystek,
które panią Modrzejewską widocznie
uważały za talent, wyższy ponad nie-
wszystkie, nagrodziły prelegentkę.
Pani Modrzejewska będzie przemę-
wiała na kongresie jeszcze raz, w i-
mieniu pań polskich.

Służba kolejowa w Rosji.

Na kolejach żelaznych południo-
wo zachodnich zastosowano już nowe
przepisy o egzaminach kandydatów,
pragnących otrzymać posady w
wydziałach ruchu i telegrafu i osób
pełniących już obowiązki zawiadow-
ców stacji, naczelników dystansów i
rozjazdów. Ci ostatni, jak również
ich pomocnicy obowiązani są obzna-
mić się z czynnościami telegraficz-
nymi i w przedmiocie roku zdać z tego
przedmiotu egzamin. Osoby, wstępu-
jące dopiero na powyższe posady,
niezależnie od znajomości czyn-
ności telegraficznych, powinny być
pełnoletnimi, lecz nie mieć więcej
nad lat 40, umieć czytać i pisać,
należy posiadać dobry słuch i wzrok.
W celu ułatwienia obeznania się z
obsługą telegrafu osobom zarówno
pozostającym na służbie jak i obcym,
z d. 13 tyn kwietnia r. b. specjalne
szkoły telegraficzne w Kijowie w
zarządzie centralnym, w warszta-
cie telegraficznym, oraz na
stacjach południowo-zachodnich
kolei żelaznych: w Koziatynie, Zdoł-
bunowie, Kowlu, Brześciu, Staro-
siołach, Zmierzynie, Krystynów-
ce, Birsuli, Holicie, Kiszyniewie, Ben-
durach i w Odessie. Egzamina ze
znajomości obsługi telegrafu odby-
wać się będą w zarządzie południo-
wo-zachodnich kolei żelaznych, lub
też na linii, stosownie do postanowie-
nia naczelnika wydziału ruchu.

Ograniczenie pracy kobiet.

Sibir. Wiestnik donosi, że na Sy-
berji w ostatnich czasach rozwinęła
się mocno adwokatura kobieca. W
samym Tomsku znajduje się kil-
kadziesiąt kobiet, stawających w
charakterze obrońców i pełnomocni-
ków. Dziennik ten czyni jednak
uwagę, iż prawdopodobnie niedługo
kobiety będą musiały rzecze się tej
profesji. Zdarzył się bowiem wypa-
dek taki. W d. 27-ym lutego r. b.,
irrukiński sąd gubernialny roztrząsał
sprawę z powodztwa niejkiej Ku-
dracewowej przeciw Butinowu 24-
000 rs., w której obrońcą powołała
była domowa nauczycielka, Walen-
tyna Kierejewa. Przed rozpoczęciem
sprawy in merito podniesiono kwes-
tyę prawa kobiet do obrony w są-
dach i instytucjach administracyj-
nych w sprawach cudzych i okazało
się, że w Zbiorze praw znajduje się
wydany w r. 1871-ym Najwyższy
rozkaz, odwołujący kobietom
wszelkich stajęch zajęć w instytu-
cjach rządowych i społecznych, na
którego podstawie minister sprawie-
dliwości w okólniku wyjaśnił, że
osoby płci żeńskiej nie mogą pełnić
obowiązków obrońców w sprawach
sądowych. Na mocy rozkazu i cyrku-
larza ministra sprawiedliwości, ir-
kucki sąd gubernialny wzbronił pani
Kierejewę wnosząc obronę w spra-
wach osób obcych.

W willi bankiera James Saloschin
pod Berlinem w nocy jacyś mścili
ludzie potłukli meble, pokrajali o-
brazy cenne wielkiej wartości, oraz
podarli gobelin, wartujący 40,000
marek. Nie nie skradziono, a chociaż
bankier ma w willi swej 17 służek, nikt
nie posłyszał niczego. Dotąd spraw-
ców nie wykryto.

WIADOMOSCI Z DETROIT.

DWIE FABRYKI PRZEPROWADZA

Kapitałisci do Chicago—Tramwaj zabił
polskiego chłopczyka—Strajk ce-
glarzy—Różne wiadomości.

Ulicę Trzecią przebrukowano.

Helena Mossascek uzyskała sądo-
wy rozwód z mężem Franciszkiem.

Pociąg kolei D. L. & N., przeja-
chał 6 letniego chłopczyka, Artura
Reed, w pobliżu South Lyon.

Zastrajkowali w zeszłym tygodniu
ceglarze, żądając podwyższenia za
płaty. Strajkerów jest około 800.

Ekspedycenci sklepów zaczynają
ponową agitację, aby zamykanie
interesa o godzinie ósmej wieczorem.

Michigan Peninsular Car Co.,
wskutek upartości majora, zapłaciła
\$15,000 podatku więcej jak roku ze-
szłego.

Toczy się teraz głośna sprawa
przekupnictwa aldermanów. Alder-
man Protiva jest w niej głównym
świadkiem.

Policja aresztowała czterech straj-
kierów ceglarzy, iż ci pobili Jana
Marlewicza. Aresztowani byli J.
Morowski, W. Cebulski, W. Jakusz
i Jan Alewski.

Pan Piotrowski, fotografista, przy-
był tutaj niedawno z Chicago,
uzyskał rozwód ze swą żoną z domu
Lachnicką, która wyszła teraz za p.
Romanowskiego z Chicago.

Mieszkańcy przedmieść od dawna
już domagają się oświetlenia—ale
dotychczas nie wysłuchano ich.
Widać, że miasto chce, aby mie-
szkańcy jego po ciemnych ulicach
chodzili z latarkami.

Linie okrętów spacerowych, Star
Line i Riverside zaczęły prowadzić
walkę. I jedna i druga prowadzi do
jednych i tych samych miejsc wy-
cieczkowych, a więc wojnę zaczęto
obniżaniem cen.

Antoni Renka, 20 letni polak, zo-
stał zabity wystrzałem z rewolweru
przez Maryana Wiśniewskiego, gdy
nocą chciał się włamać do mieszka-
nia ostatniego, w celu rabunku. Sąd
uwolnił Wiśniewskiego od wszelkiej
odpowiedzialności.

Jakiś znany doktor miejski, któ-
ry od dawna "studytował" kwestję
ekonomicznego życia, powiada, że
człowiek powinien wyżyć za 60 cen-
ty tygodniowo i czuć się szczęśli-
wym. Ciekawimy mocno, wiele ów
doktor wydaże na tygodniowe życie?

Ciesniński, 5 letni chłopczyk,
gdy chciał przejść przez ulicę Chene,
podbiegł pod tramwaj i koła odcie-
ły mu głowę zupełnie. Motorzysta
nie miał czasu na zatrzymanie tram-
waju, gdyż nie spodziewał się, aby
chłopak przebiegł przed wagonem.

Niemcy tutejsi uwzięli się na u-
stawy rządowe, uchwalili bowiem,
aby żaden niemiec dzieci do publi-
cznych szkół nie posyłał, a zaś przy-
 wyborach radą nie głosować za kan-
dydatem, któryby wyraźnie nie o-
świadczył, że popiera będzie interesy
katolików.

Dwa wielkie zakłady fabryczne
opuszczą Detroit, a przeniosą się do
Harvey, Ill., niedaleko Pullman. Są
to fabryki: Detroit Car Wheel Co., i
Detroit Foundry Supply Co. Praw-
dopodobnie na postawie tych wieści
puszczono pogłoskę, że Michigan Pen-
insular Car Co., będzie do Chicago
przeprowadzona.

POLSKA KONGRESOWA.

DOBRA WIADOMOŚĆ DLA GROVERA.

Jak się obchodzą z robotnikami w Rosji—Takich "przetępców" musi Ameryka wydawać!

Fabryka wyrobów tytuńowych braci Polakiewiczów w Warszawie wniosła ośm skarg przeciwko robotnikom swoim, którzy samowolnie opuścili pracę, bez żadnej usprawiedliwionej przyczyny, nie zawiadomiwszy fabryki na dwa tygodnie na przód—jak to nakazuje prawo—o swoim zamiarze opuszczenia roboty. W skargach żądano pociągnięcia robotników do odpowiedzialności karnej. Sędzia pokoju XII rewiru m. Warszawy skargi atoli tych nie przyjął, a raczej pozostawił je bez skutku, z uwagi, że w danym wypadku nie upatrywał czynu karnego ze strony robotników, a tylko niedotrzymanie z ich strony zobowiązania, mogące pociągnąć za sobą wynagrodzenie szkód i strat. W skutek założonej skargi incydentalnej, zjazd sędziów decyzyj sędzię pokoju uchylił, polecając pociągnięcie robotników do odpowiedzialności karnej w myśl artykułu 51 ustawy o karach.

Szkółki żydowskie.

W nrze 84 "Prawi. Wiestnika" ogłoszono: Rada państwa na ogólnym zebraniu departamentów: praw, ekonomii państwowej, oraz spraw cywilnych i duchownych, po zbadaniu projektu ministra oświaty o prywatnych nauczycielach religii żydowskiej, mefamedach, wyraziła opinię: Wprowadzić do wzniesienia przepisów następujące zmiany i doprecyzowania: 1] Każdy żyd, zajmujący się nauczaniem dzieci żydowskich, przepisów ich wyznania, oraz czytania i pisania po żydowsku w szkołach lub domach prywatnych, lub we własnym mieszkaniu, winien posiadać świadectwo, upoważniające do takich zajęć i do używania nazwy mefameda. 2] Świadectwo to [art. 1] wydawane ma być przez dyrektora, albo inspektora właściwych szkół ludowych, w określonych przez kuratora okręgu naukowego terminach. 3] Osoby, pragnące otrzymać powyższe świadectwo, żądając egzaminu nie ulegają, lecz w razie potrzeby dyrektora, lub inspektora szkół ludowych, mogą za pośrednictwem właściwych władz cywilnych przekonywać się, czy patent odpowiada zaufaniu rządu. 4] Za każde świadectwo, nadające tytuł mefameda, pobierana będzie opłata w wysokości od jednego do trzech rs. Bliższe określenie tej opłaty w wyżej wskazanych granicach, zależeć będzie od ministrów oświaty i spraw wewnętrznych. Sumy utworzone z tych opłat, zaliczone będą do istniejących w rozporządzeniu ministra oświaty funduszów, wnoszonych na wykształcenie żydów i użytkowane, stosownie do przepisów o tych funduszach. 5] Nadzór nad tem, aby osoby, pełniące obowiązki mefamedów, posiadały ustanowione dla tych zajęć świadectwa, poruczone będzie władzy naukowej i cywilnej, oraz rabinom miejscowym. 6] Minister oświaty w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, ma opracować szczegółowy system nadzoru nad działalnością mefamedów, oraz przepisy, odnoszące się do urzędowania chederów i prowadzenia w nich wykładań nauk. Car powyższą opinię rady państwa z d. 1 marca r. 1893, zatwierdził i polecił wykonać.

Szkółki miejskie.

Liczba istniejących obecnie w Warszawie elementarnych szkół miejskich dla potrzeb ludności chrześcijańskiej będzie powiększona o 10 jednoklasowych męzkich i 2 także szkoły żeńskie; otworzą ich nastąpi z d. 1-ym lipca r. b., przy rozlokowaniu zaś uwzględnione będą głównie krańce miasta (Praga), jako posiadająca, względnie do obecnych potrzeb, dostateczną liczbę takich szkół, jest wyłączone, zamieszkane przez niższą chrześcijańską ludność robotniczą i fabryczną. Z d. 1-ym lipca r. b. eksperymenty na wynajem lokali dla 14-tu szkół miejskich. Ogółem wie magistrat poszukuje obecnie 28 lokali w różnych dzielnicach miasta.

Dla zamydlenia oczów.

W tutejszym więzieniu, na żądanie władz sądowych, w obecności sędziego śledczego odbyła się ekspertyza lekarska Pawła Gawrońskiego, sprawcy pożaru w seminarium, celem oreczenia o stanie umysłowym podpalacza i czy tenże jest dotknięty chorobą psychiczną lub nie. Ekspertyza przeciągnęła się kilka godzin, wynik jej jednak ogółowi nie jest wiadomy.

Nowe schody. Kościół ś-ego Krzyża, w miejsce starych zrujnowanych, otrzyma nowe schody. Właśnie rozpoczęto roboty około usunięcia głównych, prowadzących z ulicy do świątyni schodów. W miejsce dotychczasowych ułożone będą schody z tafi kamiennych.

Pomnik Kopernika. Magistrat m. Warszawy, rozpoznawszy złożone sobie deklaracje, powierzył grunt-

na odnowę posagu Mikołaja Kopernika tutejszemu zakładowi rzeźbiarsko kamiennemu pod firmą S. Bartmański i Sp.

Wzmocnienie brzegów.

Inżynieria rzeczna opracowała plan wzmocnienia brzegów Wisły, na przestrzeni pomiędzy dopływem Narwi a Wyszogrodem. Brzegi w kilku miejscach są podmywane wodą, wymagając przeto fortyfikacji.

Stan zasiewów w Polsce.

Wiadomości otrzymane drogą urzędową o stanie zasiewów ozimych i jarych aczkolwiek nie wzbudzają obaw, jednak nie można uważać ich za pocieszające. W ciągu tego czasu było chłodno, pochmurno, oraz panowały wiatry. Temperatura w rocy i nad ranem obniżyła się do —4 R., co wywarło wpływ szkodliwy na zasiewy. Niepomyślne warunki atmosferyczne nie wyrządziły, co prawda, rzeczywistej szkody ozimom, ale w powiatach niezawaskim i w części wrocławskiej na życie i rzepaku pojawiła się rdza. Pszenica trzyma się lepiej. Zasiewy jare wschodzą wolno. W ogóle chłody powstrzymały wzrost zbóż i traw. Niezależnie od tego przymrozki położyły znaczne szkody w ogrodach pod Warszawą, na Czystem, na Woli, w powiatach łódzkim, wrocławskim i innych. W niektórych miejscowościach, niżej położonych, mrozy wywarły szkodliwy wpływ na kartofle. Do sadzenia buraków, marchwi i konińskich rzębu w powiatach kutnowskim, łódzkim, łódzkim i sochaczewskim nie przystąpiono jeszcze z obawy chłodów, gruntu jednak zupełnie są przygotowane. Ceny paszy pozostały takie jak dawniej, na produktach żywnościowych podwyższono je nieco. I tak: kartofle droższe o 10 kop. na koru, zboże od kop. 30 do kop. 75. Cena robocizny normalna. Robotnikowi płaci się 35 do 60 kop., robotnicy od 15 do 25 kop. zależnie od okolicy i rodzaju robót.

Bezlisty ojciec.

Ślawuta. — Niedawno znaleziono tu na planie kolejowym kobietę z obciętemi obiema nogami i przywiezioną ją na stację. Miejsce jej lekarz, dr. Michalski, udzielił jej pierwszej pomocy. Ponieważ nogi nieszczerliwiej trzymały się tylko na żyłkach, więc je odjęto, a samą ofiarę wyprawiono pierwszym pociągiem towarowym do stacji Szepietowski. Po sprawdzeniu okazało się, że była to 18 lat licząca dziewczyna, włościanka ze wsi Przemyśl, powiatu zaslowskiego. Zeznała, iż pragnęła poznać się z życia z powodu przesładowania jej w domu przez ojca i siostrę. Gdy zawiadomiono o wypadku ojciec przyjechał na stację i dowiedział się, że córka jego żyje i odesłana jest do Szepietówki, rzekł: "Myślałem, że ją już pochowali. A gdzie są buty z nogami?" Wrecono mu buty wraz z nogami. Na widok uciętych nóg nie objawił najmniejszego żalu po córce. Zapytany o powód samobójstwa, odrzekł tylko: "Ona już oddawna była chora."

Z Zamościa.

Zamość. Ludność naszego miasta, zwłaszcza biedniejsza, ciesni się musi w prawdziwych norach; o budowie nowych domów tutaj ani myśla, chociaż ludność obecnie o dziesięć razy większa, niżeli lat temu trzydzieści. Przyjmując pod uwagę wzrost w ogóle gub. lubelskiej, a w szczególności pow. chełmskiego i zamojskiego kapitaliści tutejsi zrobiliby wielkie pożytki jak dla ogółu tak i własnej kieszeni, wybudowawszy parę domów. Tem by dał początek rozwojowi miasta, które wśród innych miast gub. traktowane jest jako p. macoszem. Fel-czerowie tutejsi wprowadzili nowy gatunek limf ospianych. Sprawdza ją on igły z gub. sibirowskiej, od doktora powiatu Beklemiszewa, który wielki zakład szepietnia osy tam posiada. — Sąd okręgowy zjeżdża z Lublina pod przewodnictwem prokuratora p. Zagórskiego. Spraw ciekawych niema.

Zgon Roszkowski.

Z Charkowa dochodzi nas wiadomość o śmierci inżyniera górniczego, ś. p. Kazimierza Roszkowskiego. Zmarł 10-ym lipca 30 lat życia, a zajmował już poważne stanowisko dyrektora kopalni Rowajskich nad Donem w Mokiejówce. Cieszył się też uznaniem pracodawców i popularnością wśród podwładnych, na których wywarł wielki wpływ moralny. Był to człowiek cichy i skromny, lecz niepospolitego serca i charakteru.

Pożar Kowala.

Kowal. — W uzupełnieniu szczegółów telegraficznych o pożarze osady Kowal, położonej w powiecie wrocławskim dodać należy, iż pastwa ognia stała się 24 domy mieszkalne, 54 zabudowań gospodarczych i do tysiąca korney zboża. W ratuszowni nawiedzanej klęską osady brała udział straż ochotnicza wrocławska, przybyła na miejsce wypaiku na skutek telegraficznego zawiadania. Przyczyna pożaru nie została wyjaśniona. Ofiarą pożaru padł przytułek dla starców, a w nim jeden z chorych.

TRZY MORDERSTWA DZIECI.

PRZYCYNĄ JEDNEGO FANATYZMU

Religijny—drugiego nienawiść pasierba do macochy.—Rodziców skazano na śmierć przez powieszenie.

Przed trybunałem i ławą przysięgłych w Krakowie stawali Adam i Helena z Borzęckich Nawrotowie, wyrobnicy ze Zwierzycy, za zbrodnię powolnego morderstwa czterolatniego ich dziecka, Błażeja Borzęckiego. Dziecko to zmarło w nocy z dnia 21 na 22 Stycznia b. r. Lekarz gminny wydał świadectwo, że dziecko zmarło wskutek porażenia i pozwolił pochować, co też starano się uskutecznić i zdawało się, że sprawa załatwiona. Tymczasem jednak doniesiono posterunkowi żandarmerii, że dziecko to oboje Nawrotowie przed śmiercią w nieludzki i potworny sposób katowali. Żandarm Piotr Bauer zauważył na zwłokach dziecka liczne obrażenia, wskutek czego prokuratorzy zarządziła sekcję, która wykazała aż 17-cie obrażeń cielesnych, jak sińce na twarzy, pognębienia czołki, cztery na białym i wreszcie żółdek skurczony, bez śladów treści pożywienia. Znaczący też orzekł, że śmierć dziecka nastąpiła z powodu niezwykle licznych obrażeń, zadawanych od dłuższego czasu tępiem narzędzia. Z sekcji świadków dowiadujemy się, że oboje Nawrotowie byli najpotężniejszymi tyranami dla swego dziecka, którego sobie życzyli pozbyć się i które katowano bez najmniejszego powodu, głodząc je, jak to biedne i łakome zbierało kromki chleba rzucane kurom; w czasie najgłębszych mrozów styczniowych wyrzucano je kilkakrotnie w koszulnie na dwór, gdzie zostawało po kilka minut i znowu bito za powrotem do stancji. Bito je w każdej porze dnia, a kiedy spało, rzucono je ze snu i katowano, kiedy krzyczało z bólu, bito dopóki nie przestało płakać z wycieńczenia. Płacz dziecka uważała wyrocznia matka za udawanie i podjadła muza do bicia paskiem aż do krwi, a gdy upadało na ziemię z wycieńczenia, bił, dopóki samo się nie dźwignęło, a następnie kopnął nogą, aż główką uderzyło o ścianę. Wyliczać całego szeregu nieludzkich czynów tych dwojga ludzi niepodobna, a przytoczone, to ledwie drobna część potwierdzona przez naczynych świadków. Ludzie ci nie mają odrobiny uczucia ludzkości, bił dziecko, gdy się skarżyło, za prośby, płacz, za wszelkie poruszenie.

Śledztwa sądowego wychodzi na jaw, że Nawrotowie popełnili morderstwo z gorliwości dla religii — tak samo jak niszczyli kraj Izabela hiszpańska "dla miłości Chrystusa." Nawrotowie bili dziecko, kopali je nogami, wyrzucali na mroź o 20 stopniach w jednej koszuli, kazali jeść słomę, wieszali za palce u sufitu. itd. itd.—a to wszystko, za to, że dziecko [4 latnie] nie mogło znowić samo pacierz.

Rząd austriacki przyjął na siebie rolę "barbarzyńcy," bo oto powołał tych "świętych" ludzi przed sąd i skazał ich na stracenie, za pomoc stryżka!...

Morderstwo dziecka.

Brin. D. 2-go z m. wydział sąd okręgowego kieleckiego sądził kryminalną sprawę o otrucie dziecka. Na ławie oskarżonych zasiadł Andrzej Solkiewicz, lat 22, przyjemnej powierzchowności, syn zamożnego włościanina ze wsi Kleszczyn, gminy Suchedniów, pow. kieleckiego. Rzeczą się tak miała: U Jana i Julii małżonków Solkiewiczów, ze wsi Kleszczyn, służyła przez lat kilka Maryanna Cieślakówna, lat około 20-tu majęca, która skutkiem nieporozumienia z Solkiewiczową zmuszona była opuścić dom i starać się gdzieś indziej o służbę. Z obawy śmierci Solkiewiczowej, Maryanna Cieślakówna w r. z. powróciła znowu na służbę do Solkiewiczów. Prowadziła się ona niemoralnie i opowiadała znajomym, że jeżeli stary Solkiewicz nie poślubi jej wkrótce, narazi go publicznie na wstyd i odpowiedzialność sądową. Chociaż Solkiewicz nie poczuwał się do winy, ale dla uniknięcia nieprzyjemności obiecał sprawę załagodzić pieniężnie, lecz Cieślakówna tak go potrafiła zażyć, iż stary postanowił połączyć się z nią tajemnie węzłem małżeńskim. Gdy synowie dowiedzieli się o tem, poczęli ojcu czynić coraz częstsze i coraz dotkliwsze wymówki, a macocha zaczęła prześladować na każdym kroku, zwłaszcza syna Andrzeja, pozostający z nią w domu. W miesiąc po ślubie, macocha ich powiała syna, a Andrzej opowiadał znajomym, że dzieciaka, który mu co noc spać nie daje, uspi raz na zawsze. Nareszcie w d. 5-tym czerwca r. b., gdy Andrzej Solkiewicz zauważył, że macocha wyszła na podwórko, wysłał swą siostrę Maryannę do sąsiadów, i napoił sam dziecko jakimś płynem, iż to, zala-

wszy się krwią, w niespełna dwie godziny wyziono ducha. O zbrodni zaraz zawiadomiono miejscową policję i sędziego śledczego, który po przybyciu na grunt z lekarzami skonstatował otrucie. Ojciec i macocha mordercy zeznali na śledztwie, iż wykonawcą tej zbrodni jest nikt więcej, tylko syn Andrzej, którego bezzwłocznie pomimo usprawiedliwień jego, osadzono w kieleckim więzieniu. Jakkolwiek ojciec Jan Solkiewicz, lat 75, w czasie sprawy cofał pierwsi słowa, bronił syna i prosił o łaskawy wyrok, sąd okręgowy, po przeczytaniu aktu oskarżenia, przesłuchaniu kilkunastu świadków, pomimo obrony adw. przys. Karwickiego, skazał Andrzeja Solkiewicza na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i 12 lat ciężkich robót. Obwiniony założył apellację.

Zabójstwo za kawałek chleba.

W Bartkowie, w powiecie sokołskim, Kr. Pol., zdarzył się następujący rzadki wypadek dzieciobójstwa za kawałek chleba. We wsi tej mieszkał 71 letni włościanin, Franciszek Klukowski. Stary skąpiec nienawidził syna swego Pawła i z tego powodu nie dawał mu żadnego utrzymania, pomimo iż sam był dosyć za możny. W tych dniach, gdy zgłodniały syn wziął ze stołu kawałek chleba, rozgniewany ojciec pochwycił się kłosa i zabił go na miejscu.

"Bituja" amerykańskich dezercorów

Odesa. — Tutejszy sąd okręgowy rozstrząsał niedawno ciekawą sprawę czterech włościan, oskarżonych o "sztuczne wywoływanie deszczu." Wśród włościan istnieje przekonanie, iż gdy susza przeciąga się zbyt długo, można przebiegać niebo i wyprosić deszcz, należy odkaśnić tylko nieboszczyka z mogiły i moeno go oblać wodą. Otóż zdarzyło się, iż podczas wiosny roku zeszłego długotrwała susza doprowadziła do rozpaczliwej ludność powiatu tutejszego, już najwięcej mieszkańców wsi Bożatówki. Od klęski tej postanowili uwolnić sąsiadów dwaj miejscowi włościanie. Dobrawszy sobie do pomocy dwóch kilkunastoletnich chłopaków, postanowili oni wywołać deszcz i w tym celu udali się podczas nocy na cmentarz wiejski, gdzie odkopali niedawno pochowanego trupa dziecka i obficie oblażyli go wodą, złożyli go do mogiły napowrót. Gdy postępek ich stał się wiadomy władzom, wszyscy czterej zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Nie zapierali się wcale i tłumaczyli się chęcią uchronienia przysług sąsiadom. Sąd okręgowy obu inicjatorów skazał na trzy tygodnie aresztu, małoletnich zaś ich pomocników na dzień jeden.

Prace kanalizacyjne.

W ciągu bieżącego lata zamierza, jak wiadomo, administracja miejska w Poznaniu osuszyć i skanalizować zgniały Wartę, oraz karmeliński i na Rybakach oraz rów austriacki. Prace te atoli rozpocząć się będą mogły dopiero z początkiem lipca. Wysoki stan wody zaskórnej nie pozwala na rozpoczęcie z wiosną kanalizacji w niżej położonych częściach miasta, byłoby to wyrzucenie pieniędzy. Natychmiast rozpoczęcie się kanalizacji w górnej części miasta i to wul. Ryckiej, święto-Marciońskiej, Wilhelmowskiej, a następnie Wrocławskiej i Gołębiej. W pełnym lecie, przy niskim stanie wody, zamierzone są dalsze prace odciekowego zbiorowego kanału na Wielkich Garbarach. Sprawa ta przyjdzie pod obrady na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej.

Została katolizacja.

We Wąbrzeźnie X. prałat Polomski dn. 23 Kwietnia udzielił Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej Maryi Tieszen z pod Eblaga, która pięć lat będąc w Gdańsku w zakładzie dyakonisek protestanek, a potem 3 lata w domu chorych we Wąbrzeźnie, zdała wyznanie wiary katolickiej i pierwszy raz przystąpiła do Sakramentu Pokuty. Pomiędzy protestantami powstało z tego powodu wielkie oburzenie. Dom główny dyakonisek w Gdańsku zaraz zmienił cały personel dyakonisek wbrzeżskich, obawiając się, by i te nie "zaraziły" się duchem katolicyzmu.

Nędza na Bukowinie.

Samobójstwa na Bukowinie szerzą się jak zaraza. Oto dowody: W Oreszanach odebrała sobie życie Eudoksyja Mieszczanowa, przez rzućenie się do Prutu. Ciało wydobyto dopiero w Mamajowcach. W Cury-nie obwiesiła się 28 letnia żona wieśniaka Antoniego Belasza. W Kuzurmarze również powiesił się wieśniak Mikołaj Hubka. W Nowosielicy odebrał sobie życie belfer żydowski, nazwiskiem Mozes Werber przez utopienie się. Przyczyna samobójstwa jest ostateczna nędza.

Ze szkół.

Dyrektor gimnazjum męskiego w Płocku zawiadamia, że egzamina wstępne w końcu roku szkolnego rozpoczną się: do klasy I-ej d. 8-go czerwca, do klasy IV-ej zaś d. 23-go maja r. b. Do klasy II-ej i III-ej, o ile będzie miejsce wolne, egzamin rozpoczną się po wakacjach.

STOSUNKI SZKOLNE W POZN.

DZIEŃ 1-GO MAJA W KRAKOWIE.

Robotnicy w Krakowie na walnym zebraniu, uchwalili domagać się o powszechne głosowanie.

Widoki prawidłowego nadal prowadzenia w szkołach ludowych poznafskich prywatnej nauki języka polskiego polepszyły się znacznie w ostatnich czasach. Znałe rozporządzenie okręgowego inspektora szkolnego, p. Schwalbe'go, który na własną rękę zmienił postanowienie ministra oświaty w sprawie tej nauki, zostało stanowczo odwołane. W ministerstwie oświaty—jak zapewnił p. ks. dr. Jazdzewskiego, minister, dr. Bosse, nie myślał wcale o zniesieniu owego postanowienia z dnia 11-go Kwietnia roku 1891. Rozporządzenie Schwalbe'go pozostanie teraz w aktach jako pomnik samowoli podwładnych organów. Z zadowoleniem podnieść należy, iż z powodu pewnych wybrzyków, jakie zaszły w poznafskich szkołach miejskich, pierwszy burmistrz p. Witting przypomniał i do naśladowania zalecił na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej następujące piękne słowa, które na zjeździe historyków niemieckich w Monachium wypowiedział profesor Kaufmann z Wrocławia: "Szkoła jest świętym miejscem, do szkoły nie należy wnosić żadnych brudów i hałasu z ulicy, ani propagandy chwili obecnej. Szkoła nie powinna też kierować się względami służenia sprawie niemieckiej, lecz mieć jedynie i wyłącznie na oku moralność i oświatę."

Socjaliści w Krakowie.

Walne zgromadzenie robotników krakowskich odbyło się dnia 1 Maja o godzinie 10 rano w maneżu "Sokoła" przy udziale bardzo licznych zastępów osób poci obojrza, przybranych w czerwone kokardy, na których widniała mała cynamonowa tarcza z napisami w językach: polskim, włoskim, czeskim i niemieckim: Wiwat 1 Maj. — Trybuna obita była czerwona materją i udekorowana portretami Marxa i Lassala. Nad trybuną widniał napis: "Proletaryusze wszystkich krajów, łąciecie się." Na ścianie widniały również lata uchwały ruchu międzynarodowego w Brukseli 1890 r. i daty obchodu 1-go Maja w Krakowie i Lwowie od 1891—1893. Z trybuny przemawiał do robotników między innymi redaktor pisma "Naprzód". Na zakończenie zgromadzenia uchwalono jednogłośnie bez żadnych dyskusji wniosek Smigodzinnej pracy i powszechne głosowanie od 21 roku życia bez różnicy płci. Po południu zebrał się robotnicy w ogrodzie p. Meckiego na Woli Justowskiej, gdzie się bawiono do późnego wieczora.

Polacy w Lesznie.

Od lat trzydziestu skrzętnie notowały wszelkie zmiany i rowój życia polskiego w Lesznie, w Poznafskim, a odwrotnie się do tak dalekiej epoki dlatego, że przed 30 laty mowa polska na ulicach miasta była istotną osobliwością. Z czasem sprowadziła się tu dość znaczna liczba polaków klasy średniej i dziś z względem rozwoju gród ten zajmuje miejsce poczesne w rodzinie miast polskich. Mamy tu. Towarzystwo przemysłowe we wyłączenie polskie, jakim się dotąd Leszno poszczycić nie mogło, a które stara się najusilniej przeciągnąć każdego dobrego polaka do swe go grona. Młodzieńca to instytucja, ale zapowiada się świetnie i ma przyszość przed sobą. Co do samego języka, nauka dotąd nie postąpiła. Niemcy bardzo oszczędnie rozdzielają swoje łaski, nie możemy też dotąd pożyżać sobie tego, co inne miasta już mają, mianowicie pożyżać prywatną choćby naukę języka polskiego. Gdzie indziej duchowieństwo stanęło na czele sprawy tak ważnej, dla nas jednak inny panuje stosunek, bo w kościele traktują polaków p. macoszem. Kazanie polskie słyszą tu polacy co 4 tygodnie i do tego na rannej mszy, (choć jedna trzecia część parafian jest czysto polskich), śpiewu polskiego przez cały rok nikt tu nie usłyszy, a napisu polskiego śledziły tu daremnie, choć ofiary w skrzynki z niemieckimi napisami i od polaków chętnie bywają przyjmowane. Osoby, które ze względu na stanowisko swe moralne zobowiązane są do niesienia oświaty braciom swym z klas niższych, wola raczej stanąć na czele klubów kreglarskich! Jeżeli więc kto, to tylko Towarzystwo Przemysłowe nowo utworzone, może tu w tym względzie co zdziałać.

Stacya lecznicza w Zakopanem.

Zakopane. — Doczekaliśmy się już silnej pogody, która powoli odesłana długą zakrytą pięknością przyrody tatrzańskiej i przypomina nam nadchodzące lato. Jak każdy rok tak i bieżący przyniesie nowe ulepszenia i udogodnienia, pozwalające uzdrowić naszemu zdrowiu się coraz więcej i zaspakając wzmagające się wzmaganie przyjezdnych. Czynią się

po temu już obecnie przygotowania, a choć ruch budowlany osłabł znacznie w stosunku do lat ubiegłych, to mimo to nie będzie obawy o pomieszkania ani drożyzny, bo istniejąca ilość domów wystarcza aż nadto. Wygórowane nadzieje zysków zawiody przedsiębiorców budowlanych tak dalece, że teraz można gotowe domy niżej ceny kosztu nabywać. Konkurencja zaś pomiędzy właścicielami mieszkań zmusza gospodarzy do staranniejszego umebrowania gościnnych pokoi i urządzania większych wygod. Zamawianie mieszkań na lato już się rozpoczęło, a jak ze zgłoszonych widać, nie małej części przybywających dostarczą, jak zawsze, Warszawa. W tych dniach otrzymało Zakopane statut stacyi klimatycznej, reorganizujący zupełnie dotychczasowe wadliwe stosunki. Statut ten uznaje Zakopane jako miejscowość klimatyczną z dwoma sezonami. Letni trwa od d. 1-go czerwca do 31-go września, a zimowy resztę miesięcy. W obu sezonach obowiązują odmiennie taksa. Zarząd uzdrowiska (t. zw. Kurvorsteher) składa mają delegacji różnych ciał, a mianowicie: rząd, wydział, Towarzystwa tatrzańskiego, gminy miejscowej, zakładów leczniczych, właścicieli wili i gości bawiących w Zakopanem. Reprezentantem rządu w dyrekcyi zakładu mianowany został starosta Czarkowski, z ramienia zaś wydziału krajowego dr. Chramiec. Nowy prezes stacyi rozpoczął już swe urządowanie ozyzm humanitarnej, mianowicie darem budynku z gruntem w pobliżu zakładu dra Chramca na szpital w Zakopanem. Szpital ten, którego potrzeba bardzo dotkliwie czuć się dawała, pozostawać będzie pod opieką lekarza naczelnego stacyi i pp. "szubieniczek." Dwie z tychże mają mieszkać w owym szpitalu i opiekować się chorymi, a w braku tychże wytworzyć ochronkę dla dzieci, których rodzice muszą pracować po za domem. Towarzystwo tatrzańskie uczyniło ze swej strony wiele, wybudowało nowy pawilon obok dworca, w którym znajduje pomieszczenie czytelnia i inne lokale do zebrania warszawskich, dotychczasowa zaś sala służyć będzie wyłącznie tylko do zabaw tanecznych, wieczorków muzycznych, teatru i większych zgromadzeń.

Pocztę na prowincyi.

Wspominaliśmy niedawno o projekcie reformowania poczt na prowincyi, a mianowicie przesyłki listów zwyczajnych i pieniężnych ze stacyj główniejszych do miast mniejszych, osad i wiosek. Reforma polegała na tem, iż wydawania korespondencyi zwyczajnej u powożeniów był mająrząd gminne. W każdej wsi urządzone będą skrzynki pocztowe, które sołtysy mają odnosić do kancelaryi gminy, z kąd zabierać je będzie pocztka.

Pożar fabryki.

W tych dniach w Koninie w Królestwie zgorzała fabryka narzędzi rolniczych, lokomobil i aparatów gorzelniczych Raymonda. Zgorzały wszystkie warsztaty, stolarnia, helbaria i kantor fabryczny, oscały zaś domy mieszkalne, odlewnia i składy gotowych wyrobów. Ogień spoprężono późno, a straż ogniowa przybyła na ratunek dopiero w pół godziny po zaalarmowaniu, ponieważ nie mogła dostać kłosa. Jedną sikawkę strażacy sami zaciągnęli musieli. Straty duże. Fabryka była ubezpieczona tylko na 47,080 rs., zaś zabudowania zaledwie na 5 tysięcy rubli, chociaż ocenione były przeszło na 30 tysięcy rubli. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Nowy kościół.

Miechów. — Rozpoczęta w r. 1888-ym we wsi Stomniki budowa nowego muraowanego kościoła, obecnie zbliża się do ukończenia i wkrótce dekanat miechowski, liczący 43,500 ludności, podzielonej na 14 parafii i mający 22 mile kw. obszar, zyska nową z dobrovolnych składok i ofiar wnoszoną okazałą świątynię. Nowy kościół, pokryty dachem z cynkowej blachy, zdołać doś wysoka wieża, wzniesiona na miejscu dawnej drewnianej świątyni, nie wystarczającej na dzisiejsze potrzeby. Nabożeństwo do czasu zupełnego wykończenia, tymczasowo odprawiane jest w bocznej nawie.

Wzrost Torunia.

Toruń rozrasta się znacznie, a nie mogąc w obrębie murów i wałów fortecznych, szery się na przedmieście zwane Bydgoskim; jest to bardzo długa ulica, po której obok stonach stoją wśród ogrodów, piękne, gustowne nierzad domy, wile zamozniejszych mieszkańców miasta. Tak samo rozszerzył się na Toruń przedmieście Chełmińskie i św. Jakóba. Celem tego wygotowała władza plany położenia w miejskim urzędzie budowniczym i są tamże wyłożone do przejrzania.

Kraków.

Występy W. Rapackiego cieszą się tu dużym powodzeniem. W sobotę w teatrze dana będzie premiera "Wejście w świat" Z. Przybylskiego.

SPEKULACJA BUDOWLANA.

RUCH BUDOWLANY W WARSZAWIE.

Wielki zastęp kamieniczników, polujących za grubym zyskiem—Praktykując się w tem faktorstwo.

Ruch budowlany, rozwijający się w Warszawie, gorączkowo w ciągu dwu lat ostatnich jest wynikiem spekulacji, polującej zawsze na wysoki procenta, jako taki więc, nie posiada większego znaczenia i częstokroć oddziaływa ujemnie na szerokie kręgi społeczne, wśród których wyrasta.

Spekulacje najzwyklejsze są rodzicami wielkich koszarowego wejrzenia kamienic, wyrastających, jak grzyby po deszczu, we wszystkich przedniejszych punktach naszego miasta.

Podupadli obywateli ziemscy, byli urzędnicy i całe zastępy wszelkiego rodzaju stanów, ciągnące do Warszawy po zdobycie złotego runa, którego na wszytnie nie umieli, w pierwszym rzędzie musi mieć dach nad głową, a że normalna liczba domów nie wystarczała potrzebom, ztąd spekulacja, zawsze usłuszna, gdzie zarobić dobrze można, zabrała się gorączkowo do wypełnienia luk budowlanych.

Lecz, jak to u nas zwykle bywa, do pracy tej nie wzięły się firmy poważne, zasobne w kapitały, ale, z małym bardzo wyjątkiem, ludzie, co nieledwo przed paru tygodniami jeszcze opierali swoją egzystencję i bogacenie się wyłącznie na podstawie lichwy wszelkiego rodzaju.

Przedzierzgnęli się oni w przedsiębiorców budowlanych. A ponieważ w owczej skórze wilk zawsze wilkiem będzie, więc i owi przedsiębiorcy budowlani nie mogli zmienić swojej natury i nawyknie—pozostali lichwiarzami, z tą tylko różnicą, że środkami ich działania nie jest teraz wesele, ale budujący się dom i warunki z tym procederem związane.

Ponieważ zasada lichwiarska, demoralizująca i rozkładająca, jest podstawą tej pracy, łatwo zrozumieć, jak wyglądają środki, służące do jej urzeczywistnienia, jak wygląda grunt, na którym się ona rozwija.

Istnieje tedy plac, na którym ma stanąć dobrze procentująca kamienica, z jak największą liczbą mieszkań małych i wielopokojowych. Dziedzica może nie ma, lub jest coś na jego podobieństwo, ale schody marmurowe, gipsatury na ścianach i co najmniej cztery piętra być muszą, bo za to wszystko ludziska zapłacą. Tak, one być muszą, to już budowniczego głowa.

Zresztą i głowy budowniczego tu nie trzeba. Architekt sumieniny i zdolniejszy każe sobie stosownie zapłacić za poważną pracę, zaten omija go się całkiem, a natomiast zwraca się z żądaniem do pierwszego lepszego "technika", ten sporządzi plany wymagane za kilkadziesiąt rubli—prawdziwy znowu "radca", tj. architekt, mający prawo podpisywania planów do ich zatwierdzenia, da tylko swój podpis.

Gdy porządny plan kosztował by do 500 rs., manipulacja powyższą pokrywa się najwyżej 75 rublami! Tym sposobem, na samym planie spekulacja zyskuje z górą 425 rs., co, ma się rozumieć, dzieje się kosztem estetyki miasta i fachowego wykształcenia architektów.

Grabarz, mularz, cieśla, blacharz, szklarz, stolarz, ślusarz, sztukator i różnego rodzaju rzemieślnik, staje się teraz wyborowym woikiem do urabiania procentów lichwiarskich na rzecz zsolidaryzowanej spekulacji budowlanej.

Każdy z przyszłych "kamieniczników" otacza się mnóstwem "pośredników", których zadaniem jest sprowadzanie "mistrzów", potrzebnych do wykonania danej roboty. Zaczyna się więc składanie ofert. Majstrowie poważni pominięci od razu, wyręczają ich za to powołani i nie-

powołani majsterkowie bez szerzej praktyki, wykształcenia i środków, potrzebnych na prowadzenie "fabryki". Są to ludzie biedni, nie mający wiele, albo nie do stracenia, więc licytuje się *in minus* w niesłychany sposób. Jeden drugiemu psuje ceny, doprowadza je do potworności, aby "złapać robotę", aby przy niej choć przez letnie miesiące żyć.

Z tak wycięgniętymi ofertami niektórzy spekulanci zwracają się do firm poważniejszych, proponując im robotę za owe ceny. Pro pozycyca tego rodzaju bywa odrzucana, ale bywa też i przyjęta, niekiedy, z konieczności, jakby pod wpływem zdania, że: na bezrybiu i rak ryba.

Rzemieślnik, który się utrzymywał przy robocie, musi się zabrać do pracy. Stając do konkurencji, nie miał on pieniędzy, nie ma ich i teraz, choć są bezwarunkowo potrzebne. Co robić? Jeszcze może nie postawił sobie tego pytania, gdy zjawia się przed nim którykolwiek ze znanych "pośredników", który już zapewnił sobie 2-4 pr. za faktorne i rozwiązuje trudności. Oto taki pan za bagatelny 1 lub 2 pr. wyrabia majsterkowi kredyt na drzewo, wapno, cegłę, blachę itp. drobnotki, które w takich warunkach dawanę są w gorszych gatunkach i w cenie wyższej, od praktykowanej w handlu normalnym.

Potrzeba jeszcze gotówki na robotnika—i na to usłuży pośrednik znajdując radę. Oto za umówionem wynagrodzeniem wystara on się o pożyczkę za jakies tam marne 2, albo 3 pr. od sta na miesiąc! Jeszcze drobiazg, "Kamienicznik" nie ma pieniędzy na termin, ale on "odpowiedzialny", więc należność wypłaca wekslami, które za to z łatwością dyskontuje jego brat lub inny kuzyn, po 2 pr. miesięcznie. Z tą tylko różnicą, że środkami ich działania nie jest teraz wesele, ale budujący się dom i warunki z tym procederem związane.

Takie obrazki maluje nasza spekulacja budowlana.

Porównanie armii niemieckiej z francuską.

W wojnie r. 1870 siły niemieckie przenosiły francuskie o 104 bataliony piechoty, 400 szturk armat i 130 szwadronów kawalerii. Obecnie siły francuskie liczą 70 batalionów piechoty i 276 armat więcej, natomiast liczba szwadronów jest po oboch stronach jednaka. Niemcy mają w tej chwili pod bronią 20,000 oficerów, 495,000 żołnierzy i 94,000 koni, roczny zaś kontyngens rekruta wraz z jednorocznymi wynosi 186,000 ludzi. Francya natomiast ma pod bronią 27,000 oficerów, 520,000 żołnierzy z 132,000 koni, roczny zaś pobór rekruta, przy 11 milionach ludności swojej, wynosi aż 220,000 ludzi. Oto krótki, ale niezmiernie wymowny obraz wyników nauk, które praktyczna Francya wyniosła z nieścisłości wojny. Sama jej artylerya potowa w porównaniu z r. 1870, wzrosła się ilościowo o 200 pr., jakościowo zaś zrównała się zupełnie z niemiecką, przewyższając ją nie tylko pod względem ilości sztuk, ale i pod względem obsługi. Tak np. Francya ma już w czasie pokoju 1,038 amunicyjnych wozów w zapasie, z gotowymi kolumnami i obsługą ludzką, Niemcy zaś tego zapasu mają wszystkiego sztuk 91 (!); nadto Francya liczy o 8,000 wyrobionych artylerzystów polnych więcej niż Niemcy.

Jestto przewaga artylerystyczna tak ogromna, że wyrównać ją będzie Niemcom, w najlepszym nawet razie, bardzo trudno. Lecz zważyć też należy na przewagę oficerów. Francya posiada ich 7,000 więcej, z tego zaś 1,407 w kawalerii i 705 w artylerii. Wyrównanie tej przewagi jest też niezmiernie trudne. Każdy szwadron i każda bateria we Francyi mają podwójnych kapitanów, czyli rotmistrzów; niebawem zaś to samo będzie w kompaniach piechoty, stanie się zatem, że na wypadek wojny, gdy rezerwy zdwojone zostaną, znajdzie się dla nich gotowi oficerowie armii linowej, których Niemcy zgola nie mają.

Tak przedstawia się stosunek i czyny sił zbrojnych niemieckich do francuskich. Tak potężna przewaga dotyczy tylko pokojowego stanu obustronnych armii. Lecz zauważyć jeszcze można: w wojnie nietylko cyfry rozstrzygają, lecz się też należy z jakością uzbro-

jenia i jakością dowódców. Zapewne, że są to czynniki bardzo ważne, ale: W uzbrojeniu nie zachodzą dziś tak wielkie różnice jak 1866 i 1870 r., co zaś do dowódców, to nieczego przesądzać niepodobna. Wiele paladaniów dwóch szczepów w wojnie niemieckiej: Moltke, Roos, Goben, Vogel v. Valkenstein, Herwarth v. Bittenfeld, Steinwet, Franzecky etc. legli już w grobie, o nowych nie wiadzie czy odziedziczyli dzielność i talenta poprzedników. Wypadło więc przeto rządom związkowym li czyć się tylko z wiadomymi cyframi skutkiem tego liczenia się były własne wojskowe wnioski związkowych rządów. Czy postanowienie ich daje się usprawiedliwić?

To już nie moja rzecz, myślę wszako, że gdy członkowie parlamentu odrzucą ustawę, pójdą pokrzepić się przy kufelku, to niepowinni śpiewać zbyt głośno znanej piosenki: *Lieb Vaterland magst ruhig sein.*

Nasza sługa.

Jakież rozstargnienie! Od tak dawna rozmawiam z szanownymi czytelnikami i do tego czasu nie jeszcze nie wspominałem o Jagusi. ... Jak to? Państwo jej nie znacie? Jagusia służy u mnie "do wszystkiego" i już cały rok trapi mnie, moją żonę i 4ro dzieci. Dzięki tej zacnej dziewczynie, nie posiadamy ani jednej szklanki, gdyż wytłukła wszystkie. Natomiast ja z żoną mamy katar żołądka ["do wszystkiego" zalicza się i sporządza nie potraw, Jancio zwichniętą rękę, Helena umie śpiewać niezupełnie stosowne piosenki. Biografia Jagusi będzie tem zupełniejszą, jeżeli dodam, iż kompromituje nas nieustannie plotkami, rozpowszechniając za pośrednictwem stróżki [wczoraj np. "cały dom" dowiedziało się o zegarku, zastawionym przeze mnie w lombardzie. Ona to wreszcie posiada rodzonych braci w straży ogniowej, u rzemieślnika, w fabryce garbarskiej, u blacharzy itp. Ona całymi dniami klnie moje dzieci lub śpiewa walczy z "Gasparonem", ona nakoniec nazwała mnie, na schodach, wóbec licznego audytorium koleżanek—"panem od morowej zarazy". Wiecej teraz jaką jest Jagusia?... W towarzystwie podobnej istoty jesteśmy skazani żyć pod jednym dachem dotąd, dopóki... ona sama zechce.... Pytacie, czemu jej nie odprawiam? Ha, to znaczy, żeście szanowni państwo, jak ja, nie przy mowali służącej d. 23 [fatalna cyfra]! luto!... Właśnie data powyższa jest powodem wszystkich cierpień naszych. Już w ciągu pierwszych kilku tygodni pobytu Jagusi w naszym domu postanowiliśmy ją oddalić "od kwartału", czyli d. 1 kwietnia. "Mój kwartał"—odparła wtedy buńczucznie [właśnie nawet, iż drzwi]—kończ się d. 23 maja, ja nie jestem zadowolona, żeby mnie wyrzucił w kwartał." Jako osobistość lojalna, siosna, żęby, uzbroiłem się w cierpliwość [znowa także] i oczekaliśmy epoki wyzwolenia. Zbliża się termin ów, ja wypłacam należność, żona kreśli świadectwo i... wszystko na nic. Jagusia, która ma także brata woźnego w sądzie, dowiedziała się, iż kwartał, począwszy od nowego roku, przypada w trzy miesiące "a kto chce biednie nieścisłości służy krajowi" przed czasem, tecz... nie dozwolanie." W obec podobnego argumentu przetrzymaliśmy ją do 1 czerwca, lecz wtedy oświadczyła nam, że "kto jest ślepy i nie widzi w książeczce służbowej, kiedy wypada kwartał, niech sobie kupi okulary." Wieg jak trzymaliśmy tak i trzymamy Jagusię (wczoraj nazwała moją żonę "cholerą panią").

Walka o życie.

Wśród gwaru uroczystości królewskich i cesarskich przeoczono prawie zupełnie dość poważne zajście, jakie zdarzyło się w Ruloi pod Sassari. Pwienio handlarz zbożowy, Manichedda, oddawna zakupił tam wszystkie zboże okoliczne, w zamiarze sprzedania go kupecom zamorskim. Ludność miejscowa ujrzała się pozbawioną chleba. W niedzielę około 500 robotników bez zajęcia udało się do burmistrza z prośbą o pracę. Burmistrz łagodnym przemówieniem uspokoił tłum, który też pociągnął dalej w kierunku wielkiego placu. Tam właśnie ludzie Manicheddy żądowali zboże na wozy. Tłum zaczął odbierać im worki, wykrzykując, że gdy znajdzie zarobek, zapłaci kupcowi nie gorzej od handlarzy zagranicznych. Wszędzie się zamieszanie, nadeszło dwięciu karabinierów i dano nawet ognia. Dwie osoby z tłumu ciężko ranne padły na ziemię. Wtedy tłum rzucił się ku żołnierzom, chcąc ich rozbroić. Na pomoc zagrożonym nadbiegła policja. Z drugiej strony, oddziały strażaków zabwały też licznych obywateli na miejsce wypadku. Ludzie wstępowali do domów, wynosząc ztamtą dubeltówki, rewolwery itp. Byłoby może przyszło do dalszego rozlewu krwi, gdyby nie pełne taktu zachowanie się burmistrza: kazał on żołnierzom powrócić do koszar. Tłum rozkwaterował się na placu.

Samobójstwa.

W Wiedniu powszechną uwagę budzi niespodziewana śmierć Br. von Pocke, byłego namiestnika Moraw, starca 82 letniego. Mieszkał on przy

rodzinie pewnego porucznika, zażywając wszelkich wygod spokojnego i zamożnego żywota. W dniu 27 maja wstał jak zwykle o godz. 5 i pół rano i ubrawszy się, zasiadł do śniadania wraz z gospodarstwem. Nagle, około godz. 7, nie skończywszy drugiej szklanki herbaty, wyszedł na korytarz, otworzył okno i rzucił się z trzeciego piętra na bruk podwórza. Służba towarzystwa ratunkowego przeniosła go do szpitala, gdzie jednak skończył w parę godzin. Przyczyną samobójstwa była obawa utraty wzroku i operacji, której właśnie dnia tego miało na nim dokonać. W Pernie obwieścił się w tych dniach najstarszy z miejscowych wydawców muzycznych, Toboeksky, najpierwszym wydawcą dzieł Liszta i osobisty jego przyjaciel.

Stolarz.

W Kopenhadze przyjęto do cechu stolarzy pannę Christensenównę, córkę kapitana okrętu, która od dziecka już ujawniała żywą chęć zdobywania sobie stanowiska samodzielnego. Jej sztuka mistrzowska (szafa do książek) znalazła powszechne uznanie wśród sędziów i towarzyszy. Po raz to pierwszy w Kopenhadze kobietę przyjęto do grona stolarzy. P. Christensenówna udaje się teraz do Ameryki, w celu studiowania stolarstwa amerykańskiego.

Głupi Janek.

Jużci-ć, pewna, że na świecie Z głupców byłoby niezły wianek, Lecz największe w wianku kwiecie: Lecz najgłupszy—głupi Janek!

Kto do jadła, do roboty, Kogo nęci koń—bułanek: Ni do figlów, ni do psoty, Do niczego—głupi Janek.

Kto do lasu—po jagody I przyniesie pełen dzbanek,— Kto zachępnie wiadrem wody: Nie potrafi—głupi Janek.

Cały boży dzień robotczy Snuje marę z tęczy tkanek— I wytrzeszcza tylko oczy: Głupi Janek, głupi Janek!...

Gdy rosemką się niebiosy I różany błysnie ranek: Ptaków słucha, pije rosy Zachwycony—głupi Janek.

A gdy gwiazdy noc zapali, Przy kaganaku lśni kaganek: Wzrok utopi w niebiosy dali, Gwiazdy liczy—głupi Janek!...

Matka płacze nękając całą, Rodzic smutny patrzy na to,— Powtarzają: licha daj!... Pewnie będzie literat.

Jożef Jankowski.

Wynaleziono wreszcie lekarstwo na katar, to najniebezpieczniejszą chorobę. Katar jeżeli zaniedbany powoduje suchoty. Ilekroć do tysięcy osób umarło na takie zaniedbanie, choć mogli się być ocalić. Jeżeli cierpisz na katar nie odkładaj z kuracją, bo odkładając spowoduj ST. HOTY I SMIRŃC symptomy kataru. Ból w głowie, zatokowa nie jany nosowej, nabrzmienie błon śluzowych w nosie, przeciem wydzielania się cieczy śliska albo woda w przewód oddechowy, zatokowanie częstokroć oddech, chrypowanie głuchota, dzwoniące uszach, utrata powonienia. Czasem dwa z tych symptomów oznaczają KATAR. Używając lekarstwa "RELIABLE" CATARRH CURE, możesz być wyleczony. Inne metody są nie wyleczają i rzucają się aptekarzom o "Reliable". Nie bierzcie innego. Butelka 15 centów tylko. Wysyłamy lekarstwo pocztą, za przeliczeniem pieniędzy. QUINN MEDICINE CO., TOLEDO, OHIO, 624 Knower St.

E. H. DRINKWATER,

Jedyny Jubiler w mieście, który sprzedaje zegarki, diamenty, biżuterię i srebra NA ŁATWĄ WYPŁATĘ.

Wszystkie drogie przedmioty, z wyjątkiem bardzo kosztownych, sprzedaje po przystępnej cenie i na wypłatę. W tym składzie jubilerskim kupując, będziecie mieć pewność, że interes wasz nie zostanie w żaden sposób naruszony. Tutaj kierują się zasadą: Dobry towar a przystępne ceny.

ZEGARKI I DIAMENTY SPECYJALNIE. 611 Cherry st., Toledo, O.

NORDDEUTSCHER LLOYD.

Regularna linia pocztowa okrętowa

—od—
Baltimore do Bremen,

—na—
najnowszych parowcach pierwszej klasy:

Darmstadt, Muenchen, Dresden, Oldenburg, Gera, Stuttgart, Karlsruhe, Weimar.

Pierwsza kajuta \$60 do \$90, stosownie do miejsca.

Bilety tam i napowrót po zmniejszonej cenie.

Odjazd z Baltimore co środę, z Bremen co czwartek.

Powwyższe parowce są nowe, ze stali, wybranej budowy i we wszystkich częściach urządzone z wszelkimi wygodami.

Ich długość 415—435 stóp, szerokość 48 stóp. Kajuty, Salony, Pokoje dla pałacyz itd. na pokładzie i na spacerowym ganku.

Wszystkie pokoje oświetlone elektrycznością. Dalszych informacji udzieli agenci:

A. Schumacher & Co. 5 South Gay st., BALTIMORE, MD. Lub ich agenci w kraju.

LOT 44X150 przy Detroit av. blisko Forer ulicy. Dobre miejsce na byznes. Zgłosić się do A. A. Paryski, 224 St. Clair st.

KURS POCIAGÓW W TOLEDO.

Kolejowy czas późni się od miejskiego o 28 minut. Pociągi oznaczone gwiazdkami (*) kursują codziennie; oznaczone stylecikami (!) we wszystkie dni powszednie oprócz niedziel; zaś (!) oprócz soboty.

Stale pociągi pośpieszne pomiędzy Toledo i Findlay. Jeden pociąg odchodzi codziennie z Toledo do Indianapolis o 4 10 p.m. Inne pociągi oznaczone "codziennie", kursują pomiędzy Toledo i Cincinnati.

CINCINNATI, HAMILTON & DAYTON

Dworzec Union.
Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:
Cincinnati & Ind Ex * 10 15 am * 5 25 am
Cincinnati & Ind Ex * 3 30 pm 4 00 pm
Cincinnati & Ind Ex * 11 40 pm 9 00 pm
Cincinnati Express 6 45 am 11 20 am
Cincinnati Ex Sund only 9 40 am
Findlay & B. Green Ex 6 45 am 8 40 am
" " 3 30 pm 4 00 pm
" " 6 05 pm 9 00 pm
" " 10 15 am 11 20 am

PENNSYLVANIA LINES.

Dworzec Summit av., bet. Chestnut & Mulberry.
Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:
Phil and New York 7 20 am 10 45 am
Balt & Washington 7 20 am 10 45 am
Mansf & Pittsburg 7 20 am 10 45 am
Phil & New York 7 25 am 10 50 am
Balt & Washington 7 25 pm 10 50 pm
Mansf & Pittsburg 7 25 pm 10 50 pm
Phil & New York 8 00 pm 11 25 pm
Balt & Washington 8 00 pm 11 25 pm
Mansf & Pittsburg 8 00 pm 11 25 pm
WABASH RAILWAY.

Dworzec Union.

Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:
Pacific Express * 12 10 am * 8 55 pm
Kansas City Express 10 10 am 4 15 pm
St. Louis Express 7 20 pm 4 40 am
Deiance Accomod 4 45 pm 8 00 am
COLUMBUS, HOCKEY VALLEY & T.
Dworzec Summit ul. między Chestnut i Mulberry, "Buckeye Route."

Dworzec Union.

Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:
Mackinac Exp 7 30 am 9 20 am
Detroit & N Y Exp 7 45 am 10 05 am
Detroit & N Y Exp 4 20 pm 6 30 pm
Detroit & N Y Exp 9 05 pm 11 30 pm
CINCINNATI, JACKSON & MACKINAW.

Dworzec cor Cherry & Champlain.

Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:
Chicago & Tol Exp 6 30 pm 12 10 pm
Mail & Express 7 20 am 4 45 pm
Local 6 10 am 3 50 pm

Toledo, St. Louis & Kansas City R.R.

WEST AND SOUTHWEST.

2 TRAINS DAILY TO ST. LOUIS, MO.

SLEEPING CARS, FREE CHAIR CARS.

Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:
St. Louis Day Ex 6 25 am 10 20 pm
St. Louis Night Ex 8 25 pm 9 20 am
Delphos Pass 4 30 pm 8 30 am

WHEELING & LAKE ERIE.

Dworzec cor. Cherry & Champlain.

Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:
Wh & Steub Ex 7 45 am 6 25 pm
Wash & Balt Express 1 00 pm 2 00 pm
Cleveland & N Y Exp 7 50 pm 4 45 pm
Local Freight 6 35 am 4 30 pm

Ohio Central Lines

T. & O. C. RY. K. & M. RY.

Dworzec w East Toledo, przy moście ul. Cherry

Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:

Columbus & Athens Ex. 10 25 am 3 20 pm

Forstoria & Bucyrus Express

daily except Sunday 5 30 pm 9 00 am

Forstoria & Bucyrus accom

daily except Sunday 7 10 am 6 40 pm

TOLEDO & OHIO CENTRAL W DIV

Dworzec w East Toledo, przy moście ul. Cherry.

Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:

Findlay & Kenton Ex 7 55 am 9 10 am

Findlay & Kenton Ex 11 00 am 3 15 pm

Findlay & Kenton Ex 8 45 pm 6 25 pm

TOLEDO ANN ARBOR & N. MICH.

Dworzec Summit ul. między Chestnut i Mulberry

Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:

Frankford Mail 5 45 am 10 30 pm

Ann Arbor Accom 10 20 am 8 55 am

Clare Express 2 40 pm 1 10 pm

KURS POCIAGÓW W CLEVELAND, O.

BIG FOUR ROUTE.

Stacya przy ulicy Water.

Pociągi przychodzą o godzinach:

7 30 am, 10 10 am, 2 30 pm, 6 20 pm, 7 45 pm, 1 20 am.

Pociągi odchodzą o 4 20 am, 7 20 am, 6 15 am, 12 00 m, 4 00 pm, 8 15 pm.

PENNSYLVANIA LINES.

Stacya przy ulicy Bank.

Przychodzą o: 12 30 pm, 6 10 pm, 11 40 am, 11 40 am, 11 40 am, 10 10 am, 8 25 am, 5 25 am, 5 25 am, 5 25 am.

Odchodzą o: 8 10 am, 1 05 pm, 1 40 pm, 1 40 pm, 1 40 pm, 8 25 pm, 5 10 pm, 11 10 pm, 11 10 pm, 11 10 pm.

NICKEL PLATE.

Stacya przy ulicy Broadway.

Pociągi z Buffalo przychodzą o g.

7 wieczorem; odchodzą do Buffalo o

10:40 przed połud.

Pociągi z Chicago przychodzą rano

o 10:30 i o 9:20 wieczorem; odchodzą do Chicago o g. 6:30 rano i

7:10 wieczorem.

MT VERNON & PAN HANDLE ROUTE

Przychodzą: 5 25 pm, 5 25 pm, 12 30 pm, 10 10 am, 7 am.

Odchodzą: 8 00 am, 8 00 am, 1 05 pm, 3 25 pm, 8 00 pm.

ERIE LINES.

Stacya przy wiadukcie w ul. So. Water.

Przychodzą o: 7 00 am, 10 35 am, 9 40 am, 7 20 pm, 9 00 pm, 6 50 pm, 12 00 pm.

Odchodzą: 6 00 am, 8 15 am, 1 40 pm, 2 50 pm, 4 20 pm, 11 00 pm.

VALLEY RY.

Stacya w stóp ulicy South Water.

Odchodzą: 7 15 am, 11 00 am, 3 15 pm, 6 30 pm.

Przychodzą: 6 45 pm, 2 40 pm, 10 30 am, 8 10 am.

FOTOGRAFUCIE SIE

u znanego i najlepszego fotografisty

E. H. ALLEYA,

343 Summit st., i Superior st. na p.tro.

Najlepsze fotografie gabietowe po 2 dolary

tuzi, a kartonowe taniej niż inni fotografici w

mieście. Robota pierwszorzędna i szybka i rzetelne

"AMERYKA"

TOLEDO, 27 MAJA, 1893.

DROBNOSTKI.

Piccini napisał przeszło 200 oper. Pierwsze oszustwo ukarano w r. 1634.

W Japonii nie ma zwyczaju całowania się.

Centralny park w New Yorku ma 862 akry obszaru.

Zarząd miasta New Yorku daje zatrudnienie 6,724 osobom.

Czwarta część każdej generacji umiera przed 17 rokiem życia.

Okulary miał wynaleść Salvino Armati, który umarł w r. 1317.

Rzymianie naśladowali wyroby złote i srebrne greków i etrusków.

Pisarze biblijni powiadają, że arka Noego wykończona została na 29 kwietnia.

W Francji jest 12 miast które mają po więcej jak 100,000 mieszkańców.

Zatrzymanie oddachu jest najłepszym środkiem przeciw ukąszeniu przez pszczołę.

Pierwszy gromochron wynalazł nie Franklin, ale pewien czeski mnich w r. 1754.

Z pisma po egipcyanach pozostałych dowiadujemy się, że pierwotni ludzie czcili psy.

Ocean w głębokości czterech mil ang. nie ma już istot żyjących ani światła słonecznego.

Sezon zbioru trzciny cukrowej na wyspie Kuba skończył się. Zbiory wynoszą około 800,000 ton.

Wegetariani twierdzą, że zwierzęta żyjące tylko trawą—a nie mięsem, są zwinniejsze i silniejsze.

Powierzchnia Stanów Zjednoczonych, z wyłączeniem Alaski, wynosi 3,000,000 kwadratowych mil angielskich.

Rudolf de Cordova napisał dla pani Modrzejewskiej nową sztukę, która ma być wystawiona w przyszłym sezonie.

Największym w świecie grobowcem jest piramida Cheopsa, 461 stóp wysoka, a u podstawy zajmująca 13 akrów przestrzeni.

Przy budowie wieży Eiffla nikt życia nie utracił, ale odebrała sobie życie około 30 osób, które miały związek z interesami tej budowl.

Stosownie do ostatniego spisu jest dwadzieścia miast, które mają po więcej niż milion mieszkańców. Cztery są w Chinach. Londyn ma 4,415,958.

Miasto Cardiff wydaje 7 milionów dolarów na polepszenie swych dróg, chcąc w ten sposób odebrać przemysł przewozowy miastu Southampton.

Dumas nie pisał wszystkich swych nowel. Zatrudniał on pisarzy, którym podawał główne charaktery postaci, epizody, dialogi i opisy, a pisarze ci stwarzali całość, do której znowu Dumas tytuł dorabiał.

Artrytometry reformy.

Jaka jest obecna wartość własności St. J. J. Obliczona jest na \$66,000,000,000.

Jak wielką jest liczba mieszkańców? Około 66,000,000.

Gdyby te pieniądze podzielić między wszystkich ludzi, ile każdy by miał? Po tysiącu dolarów.

Ilu milionerów by to uczyniło? Szesćdziesiąt sześć tysięcy.

Gdy było 66,000 milionerów ilu byśmy mieli biedaków? Około 65,934,000.

Ilu milionerów mamy teraz? Trzydzieści jeden tysięcy.

Można się spodziewać, że liczba ta wzrośnie do 66,000? Napewno.

Census z lat 1880, 1870 i 1860 wykazuje, że robotnicy i rolnicy dostają coraz mniejszy procent swojej pracy, podczas gdy kapitaliści dostają coraz większy.

Prof. Garner twierdzi, że rozumie już 200 słów małego języka. Jeżeli to prawda, to mały powinien nam już coś donieść o prof. Garner.

CZYLIŻ JEDNA NA ŚWIECIE?

Pusto w polu od kofca do kofca. Kłótnie wiedzą z wicheru śnieżycy, Tłumnie płyną marzenia bez słońca, A przedemną nietknięta szklanica.

Łzami zlaną ma dola—niedola, Ścieżka życia gorzycą usłana, Radość w inne odbiegła gdzieś pola, Porzuciła dziewczyna kochańca.

W całym świecie pustkowienie, tęsknica, Tylko chmura hen goni za chmurą—

Coraz bardziej się sroży śnieżycy, Coraz głośniejsz się kłóci z wicheru.

Prez. z łalami, ze skargą tużącą, Po co życia zatracać czas krótki? Niechaj inni się smucą i płaczą,

Mnie tam szkoda chwil tracić na smutki....

Niech pieśń płynie i szal, i swawola! Do szklanicy doleje mi wina! Czyż to jedna na świecie niedola?

Czyliż jedna na świecie dziewczyna? Czyliż jedna na świecie dziewczyna?

Antoni Orłowski.

WYSPA SACHALIN.

JAKO NOWE MIEJSCE WYGNANIA.

Położenie wyspy i jej mieszkańcy—Rozwój przemysłu i rolnictwa—Rybołówstwo.

Od lat kilkunastu utrwalilo się w Rosji coraz więcej przekonanie, iż przy obecnym rozwoju Syberji za silanie ludności jej przestępcami kryminalnymi, przynosi jej więcej szkody, niż korzyści.

Pod wpływem tej opinii postanowiono zmniejszać powoli liczbę wyprawianych tam każdego roku więźniów, skazanych do robót i założyć współcześnie kolonię penitencyarną na ogromnej sąsiedniej wyspie Sachalinie. Z tego względu ciekawą może być rzecz kilka szczegółów o tym małym dotychczas z kątku ziem.

Sachalin leży na linii równoległej ze wschodnim wybrzeżem Azji, zajęty zaś został przez wojska ruskie w r. 1853-cim, mianowicie przez admirała Newelskiego, działającego pod kierownictwem generała gubernatora Syberji wschodniej Murawjewa A. murskiego. Środek wyspy leży pod 50 stop. szerokości północnej, południowy zaś kraniec dosięga 45 pret. Wyspa ma długości 500 mil, szerokości mil 17 w miejscu najwęższym i 120 mil w najszerszym. Od kontynentu dzieli ją kanał Tatarski, w najwęższym miejscu szeroki na mil pięć.

Nie ulega wątpliwości, że właśnie to położenie odosobnione wyspy nie tylko myśla utworzenia z niej kolonii penitencyarniej. Po zajęciu wyspy ruscy znaleźli na niej ludność, składającą się z kilku tysięcy pasterzy rasy mongolskiej. Dzielił się oni na kilka plemion, znanych pod nazwami: Sekasów, Ajnosów, Delałów, Opcenów i Tunguzów. We dług miejscowej legendy Ajnosy należą do najstarszych i najczystszych mieszkańców Azji. Zajmowali się oni po większej części rybołówstwem, od czasu zaś przybycia ruskich, zaczęli powoli zajmować się rolnictwem, a w szczególności nabrali zamiłowania do ogrodnictwa. Dłżki zajmują się w części myślistwem a w części rybołówstwem. Niejednokrotnie wywoływali oni w podróży kłótnie z ludnością miejscową, odważną i złośliwą. Odręb krajanów rusyjskich zastali na wyspie w japończyków, przybywających tylko dla połowu ryb i następnie wracających do Japonii.

Ludność wyspy zaczęła wzrastać od r. 1853 go, tj. od chwili przysięgi na znacznej partii przestępców kryminalnych, którym po odcierpieniu kary pozwolono osiedlić się tam stałe. Następna partja przestępców przybyła w r. 1869 tym i była użyta do robót w kopalni węgla. W r. 1870-tym na statkach floty ochotniczej przybyła partja, złożona z 600 ludzi. Znaczący wzrost ludności skłonił do utworzenia z wyspy oddzielnej części administracyjnej. Obecnie Sachalin dzieli się na 3 obwody i posiada własnego gubernatora.

Liczba wyprawianych na Sachalin przestępców w ostatnich pięciu latach wynosi po 1,000 ludzi na rok. Do roku 1884 go wysłano samych tylko mężczyzn, następnie pozwolono na wyjeżdżać i rodzinom skazanych, czem położono fundament trwałej kolonizacji wyspy. Wielu wysłanych zdołało dorobić się nawet majątku. Opowiadają o pewnym rozbójniku, który pracą na roli zdobył byt i został rodzinie swej kilka dziesięcin doskonałego obrobionego gruntu, 100 sztuk bydła i 5 domów. Syn jego wychowywał się na koszt skarbu we Władystoku i następnie wysłany był do petersburskiego instytutu górniczego.

Na wyspie znajduje się obecnie kilka dość zamożnych wsi, liczących od 20 do 100 domów. Największą z nich, Rykowa, posiada 300 domów, cerkiew, młyn i kilka sklepów.

Rozumie się, że utrzymanie tej kolonii wymaga znacznych kosztów. Sam coroczny przewóz przestępców wynosi rs. 250,000, a dwa razy więcej suma obrabiana jestna narzędzia rolnicze, bydło itp. udzielane przestępcom dla przywiązania ich do pracy na roli.

Do rozwoju kolonii przyczyniły się wiele ulepszenia, zaprowadzone w zarządzie od r. 1870-go. We wsi Korsakowie założono stację meteorologiczną, przeprowadzono drogi bite, urządzono stacje pocztowe, po zakładano szkoły, w których obecnie uczy się 500 dzieci. Wyspą połączono na jest z Syberją linią telegraficzną i podniesiony już został projekt budowy kolei żelaznej.

Pod względem klimatycznym i topograficznym Sachalin posiada cechy następujące: powierzchnia przeciętna jest pięcioma pasmami gór, z których najszersze położone jest w części północnej. Także pasma ciągną się wzdłuż wschodniego i południowego wschodniego wybrzeża. Wierzchołki gór nie przewyższają 3,000 stóp. Środkowa część wyspy stanowi miejscami powierzchnię płaską. Z mineralnych bogactw wy-

spyt, która pod tym względem dotychczas nie jest zbadana, można wskazać węgiel kamienny i żelazo.

Pomimo bliskości Oceanu klimat na Sachalinie jest bardzo surowy, a w skutek tego i flora tamtejsza na der uboga. Za to zwierzyzny znajduje się tak obfita, iż Sachalin nazwany być może rajem myśliwskim: są tam w ogromnej ilości niedźwiedzie, sobole, zające, lisy i jelenie.

Rozwinięty na północ od wyspy na wielką skalę i zajmujący do stu wielkich parostatków, połów wielu rybów wykazuje obrót rocznego kilka milionów rubli.

Nowe pociągi kolejki Nickel Plate.

Nowa tabela jazdy pociągów na drodze żelaznej Nickel Plate zostaje ogłoszoną od d. 28 Maja i od tego czasu pociągi kursować będą jak na stopu: Na zachód—Odechodzą z Buffalo o 5:40 rano; w pociągu tym z New Yorku via West Shore Railroad są wagony z jadalniami i sypialniami; z Bostonu via Fitchburg i West Shore z sypialnymi wagonami. Ten pociąg przybywa do Chicago o 9:40 wiecz. Następny pociąg opuszcza Buffalo o g. 12:00 w południe i zawierając będzie od New Yorku via West Shore i z Bostonu via Fitchburg i West Shore wagony sypialne—do Chicago przybywa o g. 8:10 rano. Trzeci pociąg ze wschodu opuszcza Buffalo o 11:25 wiecz. a przybywa do Chicago o g. 8:10 wiecz. W tym pociągu via Reading System będą wagony sypialne i jadalne. Pociągi idące na wschód opuszczać będą Chicago o 2:30 wiecz. i o g. 9:30 wiecz. przybywać zaś do Buffalo będą o g. 6:00 rano i 5:00 po południu. Każdy pociąg będzie miał wagony z jadalnią i sypialnią pojdzie do New Yorku via West Shore i Reading System a do Bostonu via Fitchburg i West Shore. W dodatku do tych kursować będzie pociąg między Chicago, a Clevelandem, odchodzący z Chicago o g. 8:00 rano, i między Clevelandem i Buffalo, odch. z Clevelandu o g. 7:00 rano i przybywa do Buffalo o g. 2:00 po poł. Te pociągi kursować będą codziennie i urządzone ze wszelkimi wygodami.

Poznańczyk u Papieża.

Pod wodzą arcybiskupa Stablewskiego stanął przed Ojcem świętym we Watykanie pielgrzym polski z pod zaboru pruskiego, pochodzący z Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich i Ślązka Arcybiskup ofiarował Papieżowi 35,000 franków, złożonych na cele świętopietrza a bra niu Baworowski podarował do osobistego użytku Ojca świętego dwa wspaniałe rumaki z własnej stajni. Papież przyjął Polaków nadzwyczaj życzliwie.

Gazety naszej nie posyłamy na kredyt nikomu.

MASZYNY DO SZYCIA.

Pomyślcie tylko ile to kosztuje, aby sprzedać maszynę. *Pierwsze*—Agent musi do domu chodzić przez tydzień lub dłużej, zaczem maszynę sprzedaje—ten czas kosztuje przynajmniej \$10—\$20. Kupując maszynę od agenta musi to opłacić. *Drugie*—Nauczycielka też domo nikogo nie uczy szycia. Ten płaci kto od agenta maszynę kupuje. *Trzecie*—Kolektor co miesiąc nie przychodzi po pieniądze darmo—ten musi go opłacać co maszynę kupuje od agenta.

My nie utrzymujemy agentów, nauczycielek, kolektorów, nie płacimy wysokiego komornego na stor, nie utrzymujemy koni, ani wozów, ani też nie ponosimy nieprzewidywanych strat,—dla tego więc możemy sprzedać maszynę do szycia za \$23, za którą agentowi musielibyście zapłacić \$60.

Każda maszyna jest nowa, prosto z fabryki każdemu wyślana.

Każda maszyna jest gwarantowana na *pięć lat*. Gdyby była niedobra, to zamienimy lub pieniądze zwrócimy.

Do każdej maszyny są dodane wszelkie przyrządy do grubego i cienkiego szycia oraz do pięknego wyzywiania, fałdowania, stepnowania, obrobienia itd.

Maszyny nasze są akuracie takie same jakie sprzedają agenci.

Ceny następujące:

1. Nowa maszyna "Singer" z wysokim ramieniem (ulepszona), z 6-u szufladami..... \$24.00.

2. Także sama z 4 szuflad. \$22.00.

3. Także sama z 2 szuflad. \$20.00.

4. Nowa maszyna "Singer" z niskim ramieniem, z 6 szufl. \$20.00.

5. Także sama z 4 szuflad. \$19.50.

6. Także sama z 2 szuflad. \$18.00.

7. Nowa maszyna "Empress" z wysokim ramieniem, z 7 szufl. \$24.00.

8. Także sama z 5 szuflad. \$23.00.

9. Także sama z 3 szuflad. \$22.00.

Agenci sprzedają te same maszyny po cenie od \$50 do \$65. Kto kupi maszynę odemnie, to zaoszczędzi sobie \$30 do \$40.

Pieniądze można przysłać w listach rejestrowanych, przez Money Order, lub Bank.

Adres: A. A. Paryski,

Toledo, O.

WIADOMOSCI Z CLEVELANDU.

WYPADKI PODCZAS POWODZI.

Polskie sprawy w sądach—Strajki robotników—Nominacja polaka na mały urząd—Bieżące nowiny.

Bibliotekę Case zamknięto z powodu reperacji.

Znosi się na strajk ludwisarzy w tutejszych odlewniach.

Toczy się kryminalny proces o morderstwo Murphiego.

Wódę w studni przy zaułku Kenec No 94 zatruił ktoś kwasem siarczanym.

Strajk murarzy już się zakończył, na nieszczerście przegrana robotników.

W zeszyły czwartek był dzień wypłaty strażakom. W dniu tym wypłacono im \$10,816.

Ma być zbudowana nowa stacja policyjna. Miejsce pod nią dotychczas nie wybrane.

Adolf Geisz za napad na Fryderyka Piotrowskiego zapłacił w sądzie \$10 kary i kosztu.

Antoni Piratowski, który postrzelił M. Butkowskiego ma dzisiaj sprawę w sądzie policyjnym.

Proces Morana kosztował powiat \$2500. Z tej sumy \$1302.80 na świadków, a \$759 dla jury.

Józef Wilczek za pobicie małego chłopca, który go papastował na ulicy, zapłacił \$10 kary i kosztu.

W czasie powodzi zeszlętygodniowej utopiło się kilkoroluzi. Ciało wszystkich jeszcze nie odnaleziono.

Komisy sanitarna rozeszła cyrkularze do domów mieszkańców, aby utrzymywano wszędzie wczorowy porządek.

Aresztowano dwóch łobuzów, R. Lloyd i T. McClanea, którzy na padli na Pawła Bietkę i obrabowali go z pieniędzy.

Katarzyna Modeel, z ulicy Sidney, kobieta 40 letnia, obwieściła się na podwórzu w swem domu, gdy mąż odszedł do pracy.

Aleksander Skorupski, który niedawno zrezygnował z policyanta, został zamianowany kapitanem centralnego wiaduktu.

Miasto wygrało sprawę o rynek "Central," którego zniesienia domagała się Sheriff st. Market Co. Ci ostatni zanieśli apelację.

Przy Rockport przejechała lokomotywa M. Dewanna, bremzera kolei Lake Shore. Nieszczerśliwy w paru minutach później umarł.

Pani Karolina Perlikowska wniosła skargę o rozwód przeciw G. Perlikowskiemu, jako powód podając brutalne obchodzenie się.

Obecna administracja miejska dopomina się o nowy ratusz. Nowy ten gmach stanąłby na placu przy rogu ulic Wood i Rockwell.

Kamieniarze tutejsi zastrajkowali w poniedziałek o osmiogodzinny dzień pracy. Kapitalisci poszukują robotników za granicami miasta.

Policyant Szafranek aresztował Franciszka Tuma, który usiłował zbezczeszczyć młode dziewczę, Maryę Hrubą, sierotę nie mającą ojca ani matki.

Julia Kołoska, matka sześciorga dzieci, wniosła skargę o rozwód z mężem. Przyczyną tego jest pono to, że w r. 1887 Filip, mąż jej, uciekł z domu.

Położony zostanie nowy tor kolei ulicznej, przez Rocky River. Linia ta, jak zapewniają przedsiębiorcy, będzie najlepiej uekwipowaną z istniejących w mieście.

W zeszyły poniedziałek, pod jednym z wagonów kolei ulicznej South Side, pękły kołana samej osi i wagon uderzył o ziemię. Pasażerowie odnieśli małe poranienia.

Panna Nina Duvstine skarży towarzyszki kole ulicznej Cl. Enc. a W. St. R. o \$30,000 odszkodowania za poranienia, jakie odniosła, gdy wagon tejże linii najechał na jej powozik.

Fabryki King Bridge Co., przy ul. Ruskin av., spałity się do szczeru. Szkody zrzadowe pożarem wynoszą około \$100,000, ale całkowitą ubezpieczeniową pokrytą. Chwilowo postradało tu pracę 250 robotników.

W hotelu Holenden we wtorek wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru niejaki E. E. Towne. Powodem było to, że nie chciał zostać jego żoną jakaś wdowa z San Francisco, nazwiskiem Allen.

Przedsiębiorca pogrzebowy Fr. Beilstein zgłosił do zarządu miejskiego i prosił, aby go usunięto z listy umarłych. Beilstein sam był temu winien, że go ogłoszono za umarłego, bo zamiast podać nazwisko Fr. Valentine'a, podał swoje. Błąd naprawiano i Beilstein się udobruchał.

We wtorek zeszyły mieliśmy tu szaloną burzę, w której nie obyło się bez nieszczerzy z życiem ludzkiem. Druty telefoniczne i telegraficzne zostały porwane, okna powyrzyna-

LETNIA PORA NADCHODZI

W "BEE-HIVE"

Przygotowano się na ten czas.

10,000 okienne siatkowych do wyboru, na każde okno, po 25c.

1000 drzwi z siatki drucianej tylko po 83c, z zawiasami, czopami i gwoździ po 95c.

Słomkowe kapelusze dla mężczyzn, kobiet i dzieci najtańsze w Toledo.

50 tuzinów pięknych czapek zeglarskich, wartujących od \$1 do \$2, tylko po 50c.

1 paka pięknych z nowymi deseniami szali po 6c jard; 2 paki dobrego gatunku szali po 6 1/4c.

Czarne satyny po 10c, 12c, 15c, 20c, 25c. Kolorowe satyny po 12 i 15.

100 dziecięcych pończoszek kolorowych i czarnych po 5c para.

600 zwyczajnych zasłon do okien, na sprężynach, po 19c.

ZAPAS BUTÓW

Na wielkiej aukcji po pożarnej firmy Saedior & Hattaway Shoe Co. w Chicago, która odbyła się w zaprzęsyli czwark i piątek, nasz kupiec Mr. Roath zakupił około 500 par butów i kamuszków po bajecznie niemałym cenie. Korzystajcie z tej sprzedaży a zaoszczędzicie pieniądze.

P. STANISŁAW JOKIEL Polski ekspedytor.

FISHER, EATON & CO., "BEE HIVE," 135-137 SUMMIT ST.

Dr. HAM,

618 Madison st., TOLEDO, O.

Leczy wszystkie choroby zaszczepia, t. j. takie których inni doktorzy nie mogli wyleczyć, a mianowicie: ścisłienia epileptyczne, szpazmy, paraliż, dychawicę, reumatyzm, nieregularność żołądka, ból głowy, neuralgię, febrę, krosty, rany na ciele, katar, skrofule, cierpienia żołądkowe, drosyę, choroby kiszek.

Szczególnie choroby kobiet leczy tak że się nigdy nie powtarzają. Zaznaczyć choroby mężczyzn i kobiet wyleczy na pewno—choćby były nie-wiem-jak zaszczepia.

Porady udziela każdemu darmo!

Jeżeli jesteście chore, to nie odcijajcie się, a e natychmiast udajcie się po radę do doktora HAM-a—on nie żąda zapłaty z góry tylko z pacjenta wyleczy. Dr. HAM słynie na cały świat, jako najlepszy i lekarz. Zwiadał on i studiował wszystkie szpitale i zakłady medyczne w Europie i całym świecie. Wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię dr. HAM i znajomym go polecają.

Kto nie może przyjechać do doktora, to niech opisz swą chorobę i podaj swój wiek, oraz niech przysłać w liście trochę włosów i z-centową markę pocztową na odpowiedź listową. Listy można pisać po angielsku, polsku, niemiecku, francusku lub rosyjsku. Adres taki:

Dr. C. B. HAM,

No. 618 Madison st., Toledo, Ohio.

na a na jednym nawet miejscu wicher zerwał, przyczem czworo ludzi odniosło niebezpieczne poranienia.

W kilku miejscach burza powrywała drzewa z korzeniami. Przez pół godziny prawie wszelka komunikacja została przerwana.

Możesz Roskopf miał bezpłanną kapiel. Rzecz się miała: W domu Roskopa mieszkała Sadie Maloney, nie opłacająca regularnie komornego, takiego lokatora chciał się pozbyć Roskopf. Udał się do niej w niedzielę i nie wchodząc do mieszkania, ale przez okno wsunąłszy głowę, oznajmił jej, aby z mieszkania co rychłej się wynosiła. W odpowiedzi na to uparta kobieta chwyciła za na cynie z wodą i wylała ją na głowę Roskopa. Sąd spór wreszcie zakończył. Uznał mianowicie, że Roskopf sam się mógł wykąpać bez pomocy owej kobiety, skazał ją na \$5 kary i kosztu.

TELEGRAMY ZAGRANICZNE.

LONDYN.—Ministerium włoskie zrezygnowało.

Z 22 kantonów szwajcarskich w 9 istnieje kara śmierci.

Umarł w Eftu najstarszy obywatel miasta, słusarz Piekarski.

Dr. Behring w Berlinie wynalazł zastrzyk przeciw dyfterytowi.

Poznań.—Dziennik Poznański donosi, że car jest niebezpiecznie chory na raka, bardzo ostrej natury.

SHANGHAI Z Japonii donoszą, iż wulkan Bondaisan znajduje się w stanie czynnym i zrzadza niemiernie szkody.

W pobliżu Vaerdalem, Norwegii, oberwała się góra i zasypała całą wioskę. 50 domów i 100 osób przegnioty sobą skały.

We wsi Straup, w Austrii, we środę zgorzało przeszło 100 budynków i kilka osób zabitych w kościele, gdy mury się oberwały.

BUDA-PESZT.—Ministerium węgierskie uchwalilo urządzać wystawę w r. 1896 na pamiątkę tysiąclecia założenia monarchii węgierskiej.

We Włoszech strasza powódź. W prowincji Piedmont rzeki wylały, pola zalane na kilka mil. Mosty porwane, komunikacja przerwana.</

"Szewcze patrz swego kopyta."

To greckie przysłowie znaczy, że każdy powinien się trzymać jednego rzemienia. Czy wy myślicie, że krawiec lub kucharz zna się na wyprawie skóry? Kupujcie obuwie tylko od praktycznego szewca, to na tem wyjdziecie najlepiej.

FRED. KRATT,
416 MONROE UL.
REPERUJE OBUWIE TANIO I DOBRZE.

NOWE OGŁOSZENIA.

KAROL MATHEIS,
Najlepszy przedsiębiorca Pogrzebowy.
Balsamuje trupy, urządza najlepsze i najwspanialsze pogrzeby za stosunkowo małym wydatkiem.

Telefon biurowy 252. Rezydencyjny 1509.
428 Summit st., Toledo, O.

FORTEPIANY I ORGANY.

Przyjdzie i obejrzyjcie nasz wielki skład instrumentów muzycznych, z pianinami, fortepianami i najnowszymi organami. Instrumenty sprzedawamy prosto z fabryki po cenie możliwie najniższej. Każdy instrument u nas kupiony gwarantujemy. Mamy także zapas organów, pianin i fortepianów, a także organy i fortepiany do wynajęcia. Zdobądźcie nasze organy i fortepiany, najnowszą i najpiękniejszą instrumenty muzyczne.

Mamy piękne i dobre fortepiany po \$150.
DAVIS BROS.,
603 Adams st., róg Huron, Toledo, O.

Najlepiej urządzone zakłady
Fotograficzne na Zachodzie.

McKECKNIE & OSWALD,
FOTOGRAFISCI,
619 St. Clair St., Toledo, Ohio.
GABINETOWE FOTOGRAFIE \$3.00 TUZIN.

NAPRAWIAMY POMNIKA STEADMANA.
Wielki zapas szkiców, fotografii okolic, sztychów mamy na składzie i sprzedajemy je po umiarkowanych cenach.

DR. C. G. CLARK,
Lekarz Botaniczny,
419 MADISON ST. TOLEDO, O.

Dr. C. G. CLARK jest zawsze przykładem dla innych. Setki doktorów z Toledo przybyło, ogłaszając się jakby za cudotwórcę, a gdy dłużej publiczność nie pozwała, kpiła z siebie, opanowała miasto, dała braku popularności. Dr. Clark mieszka tu od dawna, cieszy się dobrą reputacją, bo zawsze wyleczył. Nie używa on wleczki, lecz prawdziwych lekarstw. Czy choroby weneryczne mężczyzn i kobiet tak starych jak i młodych. Biuro: 419 Madison st., obok hotelu Hamilton. GEO. CLARK, Sekretarz.

PACIFIC GARDEN.
21 i 23 South Erie st. B. H. WHITE, dyrektora.
Przedstawienia co wieczór.
i popołudniowo w Wtorek, Czwartek i Sobotę.
Najlepszy i jedyny **TEATR ROZMAITOŚCI**
w mieście Toledo.
Wstęp 10c. Na balkon 15c. W loży 25c.

E. H. DRINKWATER,
Jedyny Jubiler w mieście,
który sprzedaje

Zegarki, diamenty, biżuterię i srebra
NA ŁATWĄ WYPŁATĘ.

Wszystkie drogie przedmioty, z wyjątkiem biżuterii, kosztują, sprzedaje po przystępnej cenie i na wypłatę.
W tym składzie jubilerskim kupując, będziecie pewni, że załatwienie interesu uczciwie i z kupna będziecie zadowoleni. Tutaj kierując się zasadą: Dobry towar a przystępne ceny.

ZEGARKI I DIAMENTY SPECYJALNIE.
611 Cherry st., Toledo, O.

TOLEDO I OKOLICA.

Toledoski klub cyklistów liczy przeszło 280 członków.

Wtorkowa burza narobiła sporo szkody w całym mieście.

Orkiestra teatru "Peoples" będzie grywać na okręcie "Pastime".

Dr. B. Becker wyjechał z żoną do Chicago. Wróci za tydzień.

Cykliści zamieszkają zbudowany pawilon letni w Riverside parku.

Kolej Wabash zbuduje dubeltowe tory pomiędzy Chicago i Detroit.

Murzyni chcą swój kościół przy ulicy Erie sprzedać, a wybudują nowy w 7 warcie.

Domestic Sewing Machine Co., zbankrutowała. Długi wynoszą pół miliona dolarów.

Wskutek nowego prawa nałożony ma być podatek na wlewocepedy, wynoszący \$2 rocznie.

Boody House, najspanialszy hotel Toledoski, kupił syndykat kapitalistów toledoskich.

Potrzebna służąca pod No. 128-19ta ulica. Miejsce dla dobrej kucharki jest pn. 1614 Adams.

I w Toledo zaczęła się agitacja za tem, aby kobietom pozwolić głosować. Chyba skończenie świata.

Młynarze z całego kraju odbywają konwencję w Toledo. Posiedzenia są w pokoju No. 25 Boody House.

We wtorek umarła żona p. Kurka, organisty przy kościele św. Antoniego, pozostawiająca małe niemowlę sierotą.

Biskup Horstmann w ub. wtorek udzielił św. sakramentu bierzmowania 300 dzieciom w parafii św. Wenedelina, w Fostoria.

Henry Kahlo, głośny tutaj ze sprawy rozwodowej, prowadzi w Chicago wielki hotel. Pani Kahlo No. 2 mieszka w Toledo.

Ciało zaginionego dawno chłopca, Wille McFayden znaleziono na dnie rzeki przed domem kompanii Malleable Iron.

W wszystkich dzielnicach miasta rozpoczęto prowadzić budowę na

wielką skalę. Środmieście zapełnia się murywanymi gmachami.

Panna Emma Levine z North Baltimore skarży Szymona Berlin'a o \$5,000, za to, że obiecał za nią ożenić, a słowa nie dotrzymał.

Na dworcu kolei Ann Arbor przejechał wagon kolejowy Morrisa Keith, Bremera, który gdy go odwieziono do szpitala, skonał.

Szesnaście słupów telegraficznych zostało wywróconych przy ul. Forer, ale innych nadzwyczajnych strat wicher w Toledo nie wyrządził.

Nowy szpital protestancki gotowy do użytku. Jest to budynek, będący prawdziwą ozdobą miasta, o ile to rozumieć należy pod względem estetyki.

W Bowling Green zbankrutowała fabryka mebli znana pod firmą "North Baltimore Furniture Co." Długi wynoszą \$45,000. Biedni ludzie dużo stracili.

Przy rogu ulic Cherry i Summit, w składzie C. W. Parsons & Co., obok apteki Daniela powstał zeszłej niedzieli pożar, który wyrządził szkody na \$20,000.

Adwokat miejski Watts zaskarżył Roberta Burge o \$301.05 i firmę Malone & Gorman o \$524.90. Kontra, którzy ci brali cegły z więzienia, ale nie płaćli za takową.

Zginął w Toledo David Paul i policja jest zdania, że został zamordowany. Poszukiwania dotychczasowe nie zdołały wyśledzić tajemnicy, choć ofiarowano zato \$1000.

Pastor metodystki J. Latham, liczący już przeszło 50 lat, uciekł z Toledo do Kanady z ładną wdową nazwiskiem Gordon. Metodystki mają z tego powodu wiele "ucieczek".

Mamy Maj, bez majowego powietrza. Raz zimno, to znów gorąco nie do wytrzymania lub deszcz i burza. Maj zamiast odpocząć za Kwiecień, to jeszcze... dopłaca złą pogodą.

Horacy Walbridge pozostawił razem tylko \$218,907.46; mianowicie: \$4,675 w rzeczach, \$4,000.37 w gotówce, a resztę w nieruchomościach. Przypuszczano, że był wart milion.

Droga żelazna Toledo, St. Louis & Kansas City przeszła w ręce kuratora. Długi wynoszą kilka tysięcy dolarów. Robotnicy nie utracą nic, bo sąd rozkazał już wypłacić wszystkim pełny zarobek.

Tow. nar. Jana III Sobieskiego, grupa Zw. Nar. Pol., urządził piknik w lasku za kościołem. Na pikniku tym, nie przedłużając 4 lipca, odbył się majowy, grać będzie nasza orkiestra polska "Białego Orła".

Pan Elvin Singer już wprowadził się do swego budynku przy Michigan ave., vis-a-vis publicznej szkoły wyższej. Studium tam urzędzone przewyższa komfortem wszystkie inne w Toledo, a jest przy tem i aku styczne.

W Mansfield wielką sensacją wywołało to, że siostra Kazimira, przełożona nauczycielka w katolickiej szkole, zrzuciła ze siebie habit klasztoru, a przywdziała suknię światową i udała się do Chicago do pracy w jakimś biurze.

W Canton pobit się adwokat J. J. Clark z redaktorem Sherwoodem. Pierwszy był pułkownikiem a drugi generałem w domowej wojnie. Sprawa poszła do sądu. Synowie tych wojaków spotkali się następnego dnia na ulicy i także się pobili. Pułkownik zwyciężył podobno generała.

Buckeye Paint & Varnish Co., jest jednym z największych zakładów fabrycznych w Toledo. W fabryce tej mieszczącej się przy rogu 13ej i Lu cas ulic wyrabiają najlepsze farby i lakiery. Sprzedają je we wszystkich handlach. Pytajcie się o farby i lakiery Buckeye, jeżeli chcecie najlepszych.

Wycieczka towarzystw wojskowych toledoskich do Detroit, nie była odożoną, jak nas mylnie poinformowano. Udział w niej wzięły o ba towarzystwa wojskowe z 7ej i 8ej warty, oraz wielka liczba osób, które pragnęły odwiedzić toledoszczanów. Ogółem jechało około 500 osób. Na pociągu i do pochodu przygrywała żołnierzom dzielna polska kapela z 7ej warty.

Można bez wahania powiedzieć że pan Karol Matheis jest jednym z najgrzeczniejszych z osób, prowadzących interesy w naszym mieście. Nie ma w mieście lepiej urządzonego zakładu pogrzebowego. Ceny są zawsze najniższe. Urządza on najpiękniejsze pogrzeby, najwspanialsze a przytem i tanie, bo zasada pana Matheisa jest: "Uczciwość jest naszym warunkiem". Czy dla uboższego czy dla umarłego jest on za wsze jednakowym. Polecamy go naszym czytelnikom.

Zakład modniarski pani M. J. Quinn co dopiero otworzony w Cherry'ego bloku, 1212 Adams ul., przewyższa elegancją wszystkie inne w Toledo. Właścicielka ma w tym zakresie długie doświadczenie i ma na składzie kapelusze, bonety i modniarskie przedmioty poczynawszy od zwyczajnych aż do najbogatszych. Robotę wykonała pięknie a ceny są bardzo przystępne. Idźcie do niej gdy chcecie kupić kapelusz.

The "Y" Clothing House, 606 Adams ul. zdaje się być najulubieńszym miejscem polaków do kupowania ubrań. Zarządca jest tam pan Van Norden. W tym składzie ubiorów można tanio wszystko kupić. Teraz właśnie jest tam wyprzedaż towarów wiosennych po bajecznych cenach. Pięciodolarowe garnitury ubrań po \$2.50; \$4.00 ubrania po \$2.00. Spodnie od 25c do 50c. Kupujcie ubrania kiedy najtańsze.

Janowi Napskiemu, lot w Junction ave., adycy, za \$700.

Michałowi Sobolskiemu lot w Junction ave., adycy, \$675.

S. Nowickiemu, lot w Junction ave., adycy, \$815.

PRZEPISY HYPOTECZNE.
Janowi Napskiemu, lot w Junction ave., adycy, za \$700.

Michałowi Sobolskiemu lot w Junction ave., adycy, \$675.

S. Nowickiemu, lot w Junction ave., adycy, \$815.

WTORKOWA BURZA.
We wtorek straszna burza nawie dziła północną część stanu Ohio, która także dała się odczuć w stanach: Kentucky, Indiana i Michigan. Wiatr wiał z nadzwyczajną siłą i wyrządził nie mało szkody po drodze. Huragan leciał z południowo-zachodnich stron na północ i wschód. Takiego wielkiego huraganu i rozciągającego się na tak szeroki obszar nie pamiętają od dawna.

PICUŁKI BEECHAM'S

Oczyszczają żołądek,
Wzmocniają nerki,
Usuwną ból głowy,
Leczą kobiece słabości,
Kurują wszelkie choroby
i utrwalają zdrowie.

Pokryte powłoką bez smaku.
Pigułki słynne na cały świat.

Pytajcie się o Beecham's, nie bierzcie innych. Są w każdej aptece. Pudełeczko 25 centów.
New York Depot, 365 Canal st.

Zakład fotograficzny pp. McKecknie & Oswald, wykończył piękne fotografie kościoła polskiego św. J. Adwiga, na wyraźne żądania miejscowego proboszcza ks. S. J. Wiecezko. Robota tych fotografistów odznacza się zawsze artystycznym wykończeniem, a niską zapłatą. Mają oni rozległy interes z polakami. Każda rodzina powinna zaopatrzyć się w fotografie ojców, matek i dzieci. Nie ma w mieście lepszego miejsca gdzieby się dać "odebrać" jak McKecknie & Oswald, 619 St. Clair st., naprzeciw pomnika Steadmana.

Jakis C. W. Wheaton przyjechał niedawno z Chicago. Zaaręszował on na ulicy pewnego człowieka, poprowadził na stację policyjną i oświadczył, iż jest detektywem z Cincinnati. "Tomczysz się, że nie ma ze sobą papierów, ale je przyniesie. Leczą gdy papierów nie przyniesie, policjant przyprowadził jego samego. Okazuje się, że Wheaton udawał tylko detektywa; aresztował rozmaite osoby, ale je zaraz puszczając na wolność za małym wynagrodzeniem. Wreszcie złapanym został na oszustwie.

W tymże numerze na innem miejscu podane jest po raz pierwszy ogłoszenie Dra P. P. Duket. Jego- mości ów jest całkiem doświadczonym lekarzem i obchodzi się grzecznie z tymi co do niego po radę się udają. Możemy go śmiało polecić naszym czytelnikom. Specjalnie leczy on choroby kobiece i kanałów od chodowych, a tu właśnie doktor wien postępować jak najostrożniej. Jego biuro w mieście mieści się w bloku Andersona, blisko Summit ul., Room 1. Jego rezydencja 224 Maumee ave., róg Broadway.

Z przyjemnością możemy polecić Polakom, aby po zegarki, zegary, pierścionki, srebra lub inne kosztowności szli do E. H. Drinkwater, 611 Cherry st. Ma on na składzie wielki zapas różnych przedmiotów srebrnych i złotych, a znany jest w mieście jako kupiec rzetelny. Jego zasada: "Przedkaj sprzedaj, a mały zarobek". Dlatego u niego są zawsze niskie ceny i zawsze interes w pełnym biegu. Każdy z kundlemanów traktowany grzecznie. Jest to jedno miejsce w mieście, gdzie można kupować złote lub srebrne przedmioty na wypłatę.

We wtorek wieczorem była strasza biatyjka w szynku niem. Jarcho w'a przy ulicy Washington, niedaleko 15tej ul. Daniel Mynihan, najspokojniejszy z Toledoskich dziennikarzy, b. wydawca Public Record'u, został wyrzucony z szynku przez "barkiprą" Karola Strohmeira, i wypchnięty na ulicę pod nadchodzący tranwaj elektryczny. Mynihan został tak potłuczony, że pewnie umrze. Strohmeir został aresztowany. W szynku grała muzyka, Mynihan wszedł i przysłuchiwał się muzyce, ale nie tracił pieniędzy—za to go "barkiprą" wyrzucił pod koła tramwaju.

Nie słyszeliśmy o tem.
H. C. Frenz, 521 Jefferson st., sprzedaje fragmenty do stancji po 1/2c za które hurtownie trzeba płać po 2c za stopę. Sprzedaje farby po 4c, podczas gdy inni kupcy te same farby muszą płać po 5c. Jak to może być? Otoż człowiek, pozostający 40 lat w jednym interesie znajduje najrozsądniejszą na to sposob. Jeśli więc co potrzebujecie z ram, obić, farb, szczerok i przyrządów malarskich idźcie pod No. 521 Jefferson ul.

The "Y" Clothing House, 606 Adams ul. zdaje się być najulubieńszym miejscem polaków do kupowania ubrań. Zarządca jest tam pan Van Norden. W tym składzie ubiorów można tanio wszystko kupić. Teraz właśnie jest tam wyprzedaż towarów wiosennych po bajecznych cenach. Pięciodolarowe garnitury ubrań po \$2.50; \$4.00 ubrania po \$2.00. Spodnie od 25c do 50c. Kupujcie ubrania kiedy najtańsze.

Janowi Napskiemu, lot w Junction ave., adycy, za \$700.

Michałowi Sobolskiemu lot w Junction ave., adycy, \$675.

S. Nowickiemu, lot w Junction ave., adycy, \$815.

WTORKOWA BURZA.
We wtorek straszna burza nawie dziła północną część stanu Ohio, która także dała się odczuć w stanach: Kentucky, Indiana i Michigan. Wiatr wiał z nadzwyczajną siłą i wyrządził nie mało szkody po drodze. Huragan leciał z południowo-zachodnich stron na północ i wschód. Takiego wielkiego huraganu i rozciągającego się na tak szeroki obszar nie pamiętają od dawna.

Burza zaczęła wyrządzać szkody w Louisville, Ky., o godzinie 1 rano, a w Toledo już była za trzy godziny —przebiegała około 200 mil.

W Louisville burza wyrządziła szkody na 40,000 dolarów.

We Fremont wiatr zdarł kawał dachu i krzyż z katolickiego kościoła św. Józefa. Z luterńskiego kościoła św. Jana cała wieża została zerwana i uderzyła o mieszkanie pani J. M. Corey, rozbijając ściany jak łupiny na jasku. Mieszkańcy zdążyli uciec. Kuźnia braci Oclis całkowicie zrujnowana. Konrad Basold został tak pokaleczony, iż pewnie umrze; Fred Zeigler i Arnold Stuber, także ko wale w powyższej kuźni, zostali potłuczni kawałkami drzewa z walającą się kuźnią. Bardzo dużo dachów się pozrywało, druty telegraficzne porwane, okna potłuczone itd. Szkody bardzo wielkie.

W Findlay w ubiegły wtorek burza wyrządziła szkody na 60,000 dolarów. Fabryka szkła, Model, ucierpiła najwięcej, bowiem dach został zerwany i mury rozwalone; walące się ściany natłukły dużo szkła. Szkody tej fabryki obliczają na \$15,000. W lesie niedaleko złąd prawie wszystkie drzewa zostały połamane lub po wyrwane z korzeniami.

W okolicach Fostoria tak samo szkody są wielkie. Dachy z domów porwane. Na farmach zabudowania powywracane i połamane. W townshipe Perry prawie ani jeden płot nie został na polu. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy.

W Dundee, Mich., ucierpiąły wiele drzewa owocowe, tory kolei żelaznej, i na farmach kilka budynków jest wyrwanych. W Rising Sun, Ohio, 24 drzewy zostały wyrwane, a także zerwany nie mało dachów. W Marion, Ind., fabryka cynku poniosła szkody na kilka tysięcy dolarów.

Z Lima donoszą, że farmerzy z tamtejszych okolic ponieśli wielkie straty. Drzewa i zabudowania za mienione są w ruinę. W Lima także szkody przewyższają trzydzieści tysięcy dolarów.

W Clevelandzie znów 4 osoby za bite podczas wtorkowej burzy. Rannych jest także bardzo dużo.

Dnia 28go Maja.
Pamiętajcie, że na kole Nickel Plate z d. 28 Maja wejdzie w użycie nowy rozkład jazdy. Pociągi kursują pomiędzy Nowym Jorkiem, Bostonem i Cząkago. Sypialne wagony się nie zmieniają. Wagony z jałaniami. Codziennie trzy pociągi w każdym kierunku.

Zarządca w Parisian Dye Works, pn. 714 i 716 Dorr ul., gdzie oczyszczają ubrania, jest polak, i rodaków grzecznie obsługuje. Kto ma rękawiczki lub męskie ubrania, albo cokolwiek z rzeczy do wyczyszczenia lub reparaacji to niech się uda pod powyższy numer, a dobrze na tem wyjdzie. Ubrania wam odczyszczą jakby nowe, a bardzo tanio to kosztuje. Karpety także można tam dać do czyszczenia lub odfarbowania.

Różnica wymierzania kary.
W starej Anglii, powiada jedno z pism niemieckich, a nawet gdzie indziej wiele osób dostaje drzeszcz na myśl, że księżna może, jak zwykła śmiertelniczka, dostać się do więzienia za przestępstwo. W murach domu katnego w Holloway, gdzie osadzono teraz księżnę Sutherland za zniszczenie testamentu, panują przepisy bardzo surowe: żelazne łożeczko, materac słomiany, metalowa miska, gruby ręcznik, stoł, krzesło, wstawanie o 6 r. tej, są to wszystkie warunki życia zgola nie książęcego. Jakże jednak inaczej wygląda los uwięzionej obecnie księżnej. Najpierwszy tapicer wspaniałymi dywanami obit duży jej, 125 stóp długi i 15 stóp szeroką komnatę, meble niebieskim pluszem kryte przyozdobił pokój, który zapewnił o wszystkim, czego wymaga komfort, słowem z więzienia urządził bardzo wygodną i "sympatyczną" rezydencję. Księżna zajmuje też samą celę, która przed rokiem zajmowała oskarżona o kradzież brylantów kapitanowa Osborne.

Muzyka najwięcej ludzi uszlachetnia. Mieszkanie jest dopiero wtedy przyjemne, gdy w nim mamy fortepian, organy, albo inny instrument muzyczny. Jak radosny uśmiech dziecka rozwesela rodziców, tak to muzyczne rozwesela każde serce. Francis Davis, pn. 603 Adams ul., sprzedają organy i fortepiany bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Przez następne 10 dni będzie tam wyprzedaż instrumentów muzycznych i można dostać je bardzo tanio. Możecie tam kupić doskonały

Wielka Wyprzedaż

Naszego zapasu towarów wiosennych
I UBRAN CHŁOPIĘCYCH.
\$5.00 ubrania za \$2.50.
\$4.00 ubranie za \$2.00.
Spodnie po 25c i 50c za parę.

CLOTHING PARLORS,
606 Adams st.

Louis Van Noorden, Zarządca.

fortepian za \$150. gotówką lub na wypłatę. Bracia Davis obchodzą się z każdym rzetelnie i mają ustałą dobrą reputację. Idźcie zobaczyć ich instrumenty muzyczne.

Ułatwienia dla podróżnych.
Kolej Nickel Plate zwraca uwagę podróżującą publiczności na ulepszenia na tej linii wchodzące w użycie 28 Maja. Sypialne wagony na liniach między Nowym Jorkiem, Bostonem i Cząkago nie zmieniają się. Jadalne wagony między Buffalo i Cząkago. Odcinają z Buffalo o 5:50 am, 12:05 w poł. i 11: 25 pm. Odcinają z Cząkago o g. 7:35 am, 2:30 9:30 pm. Pociągi te kursują przez wszystkie siedm dni w tygodniu.

Z pod ziemi.
W starożytnej Pompei, z powodu uroczystości jubileuszowych, ze szczególnym ożywieniem prowadzono teraz roboty około wykopalisk, dla pokazania dostojnym i niedostojnym gościom jak się to robi i dla sprawienia im przyjemności wygrzebania przy nich czegoś wartościowego z pod ziemi. Jakoż przy sposobności odkopano śliczny domek patrycyuszowski, z dobrze zachowanym malowidłem ściennym i przedśionkiem z korynckimi kolumnami.

LEKARSTWO DLA KOBIEC.—\$100 wypłacone zostanie jeżeli lekarstwo nie wykurzy chorób, jakich nie wykurzy nikt inny. Wyleczył 6000 paucytek z chorób, jak upływy, poronienia, wyczerpanie, choroby kobiece, spowodowane nierozumą, nadużywaniem, złym przeżyciem, albo z nieczystego utrzymania się. Ustawiła porody. Pomaga dużo rozpręś w słabych piersi, a skutek GWARANTOWANY. Za lekarstwo do zewnętrznego użytku albo wewnętrznie po \$1. za 30 dni. Sprzedają to lekarstwo wszyscy aptekarze w St. J. i Kanadzie. Przyślecie 5centową markę po opis chorób. Virginia Medical Laboratory Co., 311 Madison st., Toledo, O.

L. H. PIKE,
ADWOKAT I NOTARIUSZ PUBLICZNY
Załatwia wszelkie procesy w sądach amerykańskich i europejskich.
321 Superior st. (Room No. 9.)
TOLEDO, OHIO.

J. A. BECK,
ARCHITEKT.
Pokoje 5 w Adams Block,
róg Adams i St. Clair ul.
Toledo, O.

Najlepszym lekarzem jest
C. STORZ, M. D.,
404 N. BROADWAY AVE.,
Toledo, O.

Godziny:
od 11 rano, do 3 po poł.
Wiecz. od 7 do 9.
Telefonu No. 683
TOLEDO, O.

LEONARD H. WILKINSON,
ADWOKAT I DORADZCA PRAWNY,
OBS: No. 6 Anderson Block,
ROG ULIC SUMMIT I MADISON.

Prowadzi sprawy sądowe z wielkimi powodzeniem za bardzo umiarkowane wynagrodzenie.

HILLEBRAND BROS.,
wyrabiają i sprzedają najtaniej
MEBLE W SZKŁEKGIO ROZDZAJU, JAKO TO:
Łóżka, szafy, stoły, krzesła, i t.p. Przyjdźcie do nas i przekonajcie się o cenach.
635 South St. Clair st., TOLEDO, O.

TOLEDO DOKUSKA
Dzieci się uczą, uczą się, a nie wiedzą, że to jest nauka. Nauka jest najważniejszą rzeczą, którą należy nauczyć się od małego.

332-4 Summit. Telefon 438.
CURTIS H. GREGG,
Adwokat Państwowy

W Greenburgu. Ma ośa na pierwszym piętrze na ul. West German, naprzeciwko Opera House. Także ma swój ośa w Mt. Pleasant, Pa., gdzie go także można cały dzień we wtorek i Piątek każdego dnia. Długość p. Kister, naprzeciwko apteki McElwee. Udać się do niego bo to jest najlepszy adwokat i przyjaciel robotnika.

Kupujcie meble, dywany, piece
I wszelkie inne sprzęty
...konieczne w domu...

Za gotówkę albo na łatwą wypłatę u
DRAPER & NUGENT,
318 MONROE UL., TOLEDO, O.

Każdemu kupującemu u nas dajemy polisę ubezpieczeniową na życie, na 500 dolarów. Polisy subskrypcji będą płacone obsługiwane U nas zawsze tanio można kupić

JAMES D. BOWERS,
AGENT ASSEKURACJI OD OGNI,
407 ADAMS ST., POKOJ 11.

Polisy, z którymi miałem interes od lat kilkunastu, mogą zaświadczyć, iż nigdy na żadne nie przyszedł żaden wypadek. Co się tak często u innych agentów zdarza. Interes załatwiam rzetelnie i bez zwłoki.

Dajcie karpety wyczyścić!
Dajcie nam znać, to zgłosimy się po wasze karpety, wyczyścimy je lepiej i taniej, niż sami możecie uczynić. Odwieziemy wam wyczyszczone karpety i pięknie ułożymy. Prowadzamy i ładujemy karpety. Ceny niskie.

Toledo Steam Carpet Cleaning Works
M. JACOBY, Właściciel.
Róg ulic John i North 14th, TOLEDO, O.

Wielka Wyprzedaż

Naszego zapasu towarów wiosennych
I UBRAN CHŁOPIĘCYCH.
\$5.00 ubrania za \$2.50.
\$4.00 ubranie za \$2.00.
Spodnie po 25c i 50c za parę.

CLOTHING PARLORS,
606 Adams st.

Louis Van Noorden, Zarządca.

fortepian za \$150. gotówką lub na wypłatę. Bracia Davis obchodzą się z każdym rzetelnie i mają ustałą dobrą reputację. Idźcie zobaczyć ich instrumenty muzyczne.

Ułatwienia dla podróżnych.
Kolej Nickel Plate zwraca uwagę podróżującą publiczności na ulepszenia na tej linii wchodzące w użycie 28 Maja. Sypialne wagony na liniach między Nowym Jorkiem, Bostonem i Cząkago nie zmieniają się. Jadalne wagony między Buffalo i Cząkago. Odcinają z Buffalo o 5:50 am, 12:05 w

HISTORIA NIECIERPLIWEJ.

—Moja Mamusi najdroższa, niech mi Mamusia da moją lalkę.
—Dajże mi święty spokój ze swoją lalką!

—Moja Mamusi, moja złota!
—Idźże sobie, Celino, nudzisz mnie!

—Mamo, Mamusi, proszę cię, daj mi lalkę!

—Ciotka zabrała twoją lalkę, ty, dzieciaku niezdolny, nie mogę ci jej dać, choćbym chciała.

Dziecko wskazuje rączką szafę, w której wie, że lalka schowana, i ciągnąc matkę za fartuszek, żeby ją zmusić do wstania z miejsca, wywleka jej nitkę z igły.

—Masz, ty bębnie szkaradny!

—woła matka, dając policzek maństwu, które płakać zaczyna.

—Cicho bądź, cicho... Słyszysz?

Celina płacze coraz głośniej.

—Prześni krzykcie Celino, albo dam ci różgę w tej chwili.

W tej chwili ukazała się w progu niemłoda już kobieta: Była to babka Celiny, matka jej ojca. Synowa podniosła się z krzesła, by jej podać krzesło i jednocześnie, ponieważ wstać z miejsca była już zmuszona, otworzyła szafę, wyjęła z niej lalkę, którą dała Celinie, obtarła jej oczy fartuszkami i wypchnęła ją za drzwi ze złością.

—Cóż się stało? — spytała babka.

—To, że ta mała robi się z każdym dniem niezdolniejsza, nie a nie niemożna przy niej robić. Od rana do wieczora: "Mamusi, tego, Mamusi, tamtego!" Darmo jej powtarzam: "Daj mi święty spokój, idź sobie, baw się gdzieindziej" ona ciągle swoje i chwili z nią nie mam spokojnej.

—Moja droga Ludwiko, bardzo się boję, czy ty nie psujesz swego dziecka?

—Ojcu dosyć jest posłuszną, ale gdy jego niema, nie mogę sobie dać rady z tą smarkatą. Zresztą moja Mamo, coż ja na to poradzę? nie mogę tracić całego dnia na prawienie morałów dziecku.

—Ma się rozumieć; ale czy ty myślisz, moja biedna Ludwiko, że dziecko trzyletnie rozumieć będzie moral? Dziecko przykładem raczej wychowywać trzeba niż słowy.

—Nie rozumiem.

—Zaraz ci się to postaram wytłumaczyć.

Gdy ci powiem, że dziecko daleko się więcej powoduje przykładem matki niżeli jej przemowami, to ci powiem rzecz, o której już wiesz i bezemnie. Choćbyś się ciągle powtarzała, że trzeba być łagodną i cierpliwą, nie bardzo z tego skorzysta, jeżeli ty, matka, powiesz jej to szorstko i niecierpliwie. Dlatego to nigdy nie trzeba mówić dziecku tego, co ślina przyniesie na język, lecz dobrze się zastanowić, nim się usta otworzy. Gdybyś i ty także, zamiast się ciągle powtarzać, gdy chodzi o rzeczy małej wagi: "Celino, zrób to, a zrób tamto, a tego mi nie rób" zastanowiła się, nim się do niej odezwiesz, oszczędziłaśby jej niejednego nieposłuszeństwa, a i sama też uniknęłaśby przykrości karcenia ją tak często oraz mniej często ulegałaśby napadom złego humoru.

—O, Mamo mi to mówi dlatego, że mnie zastała rozgniewaną.

—Moja droga Ludwiko, dlatego ci to mówię, że znam za sadzkę, w którą wpadasz, i wiem jak jest trudno jej uniknąć. Spiesz się z robotą, prawdą, gdy Celina przysła cię prosić o zabawkę? Rozumiem, że w tej chwili szukanie lalki było dla ciebie stratą czasu; ale dla czegoś odmówiłaś jej dziecku tak szorstko? Proszę cię o lalkę, nie zrobiła przecież nic złego, prosiła o nią nawet bardzo grzecznie, mogłaś być jej odpowiedzieć: "Poczekaj, niech Mamusia wy-

szysze tylko tę nitkę, zaraz ci da lalkę."

—I Mamo myśli, że Celina byłaby czekała?

—Zdaje mi się. Tysiąc jest sposobów zapobieżenia nieposłuszeństwu dziecka; jeżeli jednak pomimo wszystko, dziecko uprze się, nie słuchać matki, wtedy, karcąc je, mieć należy na względzie dobro dziecka i uważać, by nie dać się ponieść niecierpliwości. Zamiast tego, dalaś Celinie dwie nauki, których nie zapomni: naukę niecierpliwości i naukę kłamstwa.

—Jakto, kłamstwa?

—Czyżes jej nie powiedziała, że lalkę jej zabrała ciotka? tę samą lalkę, którą dalaś jej w chwilę potem? Czy ty myślisz, że taka nauka będzie straconą dla Celiny i że nie przyjdzie jej kiedy ochota oszukać ciebie tak, jakoś ty ją oszukała?

—Chciałam się jej pozbyć.

—Przekonałaś się, że ci się to nie udało.

—Moja Mamo. Mamo za surowa jest dla mnie; często mówimy wszyscy rzeczy niezupełnie prawdziwe, które dlatego nie są kłamstwami.

—Moja Ludwiko biedna, inaczej Bóg mówi, gdy nas ostrzega, że "mężobójcom i bałwochwalcom i wszystkim kłamcom" część ich dana będzie w jeziorze gorejącym ogniem isiarą. Tać jest śmierć wtóra." (Obj. Św. Jana, XXI, 8). Bóg nigdy nie robił różnicy pomiędzy kłamstwem wielkiem a małym; gdy w Piśmie Świętym mówi o grzechu, nie nazywa jednego "małym", a drugiego "wielkim"; dla Niego grzech, kłamstwo, złem nigdy być nie przestaje; ponieważ zaś źródło wszystkiego złego jest w naszym sercu, przeto zachęca nas, byśmy serce nasze oczyścili, dobrze to wiedząc, że wtedy tylko woda ze źródła płynąca dobra być może, gdy samo źródło czystym będzie. Abyś lepiej myśł moją rozumiała, opowiem ci, jeżeli chcesz, jak ja sama przysłałam do rozumienia tych rzeczy w twoim mniej więcej wieku.

Ludwika starała się pokroić rozdrażnienie, które w sobie uczuła przy pierwszych słowach mężowskiej matki i jakoś się to jej udało. Teraz wstała, zszumowała rosół i wróciwszy na miejsce, odezwała się z uśmiechem.

—Proszę, niech Mamo mówi, bardzo lubię opowiadania Mamy.

—Słuchaj więc. Byłam, jak ci powiadam, w twoim wieku i nie mając jeszcze dziecka, mogłam rozporządzać czasem po dług woli; umyślałam więc sobie, że się zgodzę do jakiegoś domu do posługi. Niema rodzaju życia, któryby nie miał swoich przykrości; stan posługaczki ma je także, choć się jest tylko przychodnią służą; ja zaś z powodu porywczego mego charakteru więcej, niż kto inny, byłam na nie narażona. Wprawdzie i to powiem, że pozwalałam sobie ulegać napadom niecierpliwości wtedy tylko, gdy sama byłam zupełnie. Bojaźń Boska nie istniała więc we mnie, skoro wstrzymywała mnie obawa moich państwa, lub nawet obecność mego męża w domu, a wstrzymać mnie nie mogła — i nigdy nawet nie przychopiała mi do głowy — myśl: *Bóg widzi*. Okropnie byłam nieszczęśliwą; bez tej wady mogłam być najszczęśliwszą z kobiet. Śmiałaś się może, gdybym ci powiedziała, jakie marne powody wzbudzały mnie cała.

—Ależ, moja Mamo, więc na prawdę Mamo była wtedy podobna do mnie? Naprzykład gniewała się Mamo na ogień, że się rozpalać nie chciała?

—A tak! Jeżeli moja pani powiedziała mi rano: "Józefo, jakieś ty się spóźniła!" to ja, zamiast się do tego przyznać, zaczynałam dowodzić, że się jej zegar spieszy. Pani nie już nie mówiła, ale widziałam, że nie mówi dlatego tylko, że nie chce z mną wszczynać sporu; tego już było dosyć, aby mnie wpra-

wić w zły humor, który się odbijał na całej mojej robocie. Jeżeli obcierałam z kurzu sprzęt jaki, zamiast uważać, aby ściereczka nie zaczęła się o gwoździe, ja jej pozwalałam rozetrzeć się; jeżeli rozpalalam ogień, nie miałam cierpliwości dać się zająć węglom i gasiłam je, dmuchając na nie. Wtedy z gniewu rzucałam miszek z jednej strony, lopatkę z drugiej, choć wiedziałam, że trzeba przecie ogień rozniecić. Potem znowu to mi się woda nie chciała zagotować, to mleko gotowało się za prędko i zbiegało mi z rądelka, to przy prześielaniu łóżka za ciężkie były materace, to kapy za łatwo się męły, to obuwy nie chciały glansu nabierać pod szczotką, to rądelko okopały się przy ogniu...

—Ach, moja Mamo, jakaż to wszystko prawda!

—Nieraz w kuchni aż nogami tupalam ze złości, ale od tego nie szła mi przedę robotą. To ciągle rozdrażnienie musiało też wpływać i na mój stosunek z mężem; niepokoił się tem i dawał mi napomnienia, które przyjmowałam to nadszana, to znowu płacząc rzewnie, bo niecierpliwie kochałam go i szanowałam.

—Mama zupełnie taką była jak ja!

—A widzisz: miałam usposobienie podobne do twego. Pismo Święte uczy nas, że "jako się w wodzie twarz przeciwko twarzy ukazuje, tak serce człowiecze przeciw człowiekowi."

Niedobre to źródło, serce nasze potokiem grzechu zalewa co dnia życie nasze, a wtedy nawet gdy skłonności człowieka nie ciągną go ku tym samym grzechom, do których innym skłonność, to go przecie nie broni od tego, by serce jego, nie było takim samym źródłem grzechu, jak serce jego sąsiada.

—Ach, wiem, to wszystko prawda! Ale jakie to wszystko smutne!

—Tak, dziecko moje! Pan nasz, Jezus Chrystus daje nam przerażający opis wszystkiego, co wypływa ze źródła serc naszych, gdy powiada: "Z wnętrzości serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, mężobójstwa, kradzieże, łakomstwa, złości, zdrażda; niewstyd, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupstwo."

—Ale jeżeli Bóg nas stworzył takimi, to się już odmienić nie możemy?

—Kto jest chory, wzywa lekarza; kto wpadnie w rzekę, woła ratunku; tak samo też, gdy kto pozna grzech w sercu swoim, zwraca się ku Temu, który może jest odmienić serce. Pozwól mi jednak skończyć moje opowiadanie.

Pewnego dnia, moja pani dała mi kołnierzyk do odprasowania; nie należało to do mojej obowiązkowej roboty codziennej, ale pani miała wyjść tego dnia i pilno potrzebowała kołnierzyka. Dusza nie chciała się jakoś rozgrzać prędko; zawczasem wyjęłam ją z ognia, trzeba znowu było grzać ją powtórnie, wreszcie niecierpliwością porwałam żelazko i obtarłam je z pośpiechem, prędko postawiłam na kołnierzyku... Wtem fu-u! cały róg kołnierzyka spalił mi się na nie! Z najwyższą złością rzuciłam żelazko na podłogę... Wtem pani weszła do kuchni, nie nie mówiąc, wzięła kołnierzyk, popatrzyła nań z miną niezadowoloną, ale gdy ją się spodziewałam sprawiedliwie zasłużonego pożałowania, pani uśmiechnęła się tylko i rzekła: "Nie trapi się, moja biedna Józefo, to prosty wypadek, innym razem będziesz pewnie uważniejszą!"

—Patrzcie państwo!

—A widzisz! Zastanowiło mnie to ogromnie. Co to się stało — myśleć sobie — że pani nie gniewa się ani trochę? i zawstydzona podniosłam żelazko z ziemi. Długo bardzo rozmyślałam sobie nad tem; poraz pierwszy w życiu uczułam się upokorzoną, a potem, ile razy przysła znowu

na mnie niecierpliwość, sumienie zaraz na mnie wołało: "Nie warta jesteś twojej pani." Dotychczas pretensją do niej miałam o to, że miała pieniądze i że całusiutki dzień nie nie robiła, tylko grała sobie i malowała obrazy.

Zdaje mi się, że od tego dnia i ja więcej obchodzić ją zaczęłam; spytała mnie raz, czy umiem czytać. — Tak, proszę pani — odpierałam. — I coż czytujesz? — E, proszę pani, tacy biedacy, jak my, nie mają czasu na czytanie; czasem tylko wieczorami czytuję oboje z mężem gazetę. — A czytałaś Nowy Testament? — Tę piękną księgę, co leży zawsze u pani na komodzie? — Tak — Nie, tylko u pani jednej ją widzę. — Wtedy zaczęła mi pani tłumaczyć, że Pismo Święte, to test księga przez samego Pana Boga, która uczy nas, jak można prosić Boga, bez zmylenia drogi do nieba; powiedziała mi także, że pilne czytanie tej księgi sprawia w sercu taką odmianę, jakby się człowiek na nowo narodził. W oczach znać moich wyczytała, jaką mam ochotę tę przeczytać taką księgę, i dała mi ją, ku wielkiemu mojemu zdziwieniu, mówiąc: "Czytaj codziennie kawalek, moja droga, i proś Boga, aby pozwolił ci wartej tu nauce przenikać w twoje serce."

—I my także mamy Pismo Święte w domu, ale czy Mamo czytywała codziennie tak, jak pani mówiła, żeby czytać?

—Czytywałam, a przytem przypatrywałam się uważniej mojej pani, był w niej jakiś spokój i słodycz, których jej zazdrościłam. Nie miał w sobie żadnego nabożnisiostwa, tego co to zajmuje ręce i myśl, a serce pozostawia czerem i zimnem, czuć jednak było, że miłość Boga jest główną podstawą jej życia. Odkryłam też i to, że pieniądze, które ma, nie na próżno jej dane zostały, że hojnie wspomaga niemi ubogich, że wie, komu i kiedy ma przysiąc z pomocą.

—Czytywałam, a przytem przypatrywałam się uważniej mojej pani, był w niej jakiś spokój i słodycz, których jej zazdrościłam. Nie miał w sobie żadnego nabożnisiostwa, tego co to zajmuje ręce i myśl, a serce pozostawia czerem i zimnem, czuć jednak było, że miłość Boga jest główną podstawą jej życia.

Odkryłam też i to, że pieniądze, które ma, nie na próżno jej dane zostały, że hojnie wspomaga niemi ubogich, że wie, komu i kiedy ma przysiąc z pomocą.

—Czytywałam, a przytem przypatrywałam się uważniej mojej pani, był w niej jakiś spokój i słodycz, których jej zazdrościłam. Nie miał w sobie żadnego nabożnisiostwa, tego co to zajmuje ręce i myśl, a serce pozostawia czerem i zimnem, czuć jednak było, że miłość Boga jest główną podstawą jej życia.

Odkryłam też i to, że pieniądze, które ma, nie na próżno jej dane zostały, że hojnie wspomaga niemi ubogich, że wie, komu i kiedy ma przysiąc z pomocą.

—Doprawdy! toby się tego spodziewała?

—A ja, słysząc w kuchni dochodzące z salonu granie, mówiłam sobie nieraz, "To dopiero serca trzeba nie mieć, żeby się zabawiać takim bębniem na fortepianie, kiedy tylu biedaków płacze dlatego, że im brak chleba!" Powoli przywiązałam się do mojej pani serdecznie; wreszcie zdobyłam się raz na odwagę i zapytałam, czy pozwoli zapytać siebie, o jedną rzecz: "Jakim sposobem się to dzieje, że księżka, którą mi daowała, każe nam spełniać tyle rzeczy do spełnienia niepodobnych?" — Jakież to są rzeczy niepodobne? — zapytała pani zdziwiona. — "Proszę pani — odparłam zakłopotana — już też musiałam pani spostrzedz, jaka ja jestem żywa; otóż gdy czytam takie naprzykład, jak te: ustępy: "W nieskażeniu cichego i spokojnego ducha, który jest przed obliczem Bżem kósztowny, ma być ochędość kobiety, (1-y św. Pawła, III, 4), powiadam sobie wtedy: nigdy ozdoby takiej nie posiędę. Jeżeli, by zasłużyć na niebo, trzeba mi stać się spokojną i cierpliwą, nigdy się do nieba nie dostanę, to pewna! — Moja biedna Józefo — odpowiedziała pani — ty widzę, plug stawiasz przed wolmi; coż dziwnego, że nie możesz zorać swego łanu: chcesz się poprawić, nim odmienisz w sobie serce."

Bardzo mnie to zdziwiło. Pani wzięła Nowy Testament i odczytała mi kilka ustępów wytłumaczyła mi, że taki nawet, co przez całe życie raz by tylko zgrzeszył, nie tylko nie poszedłby do nieba, ale zasługiwałby jeszcze na potępienie wiekiście; że gdy wszyscy byliśmy grzechem okryci i znikąd ratunku

nie mający, Syn Bży przyszedł odcierpieć za nas, żeśmy nie byli tego wszystkiego, którzy wierzają, darmo, z łaski otrzymują przebaczenie. Ona mi to wytłumaczyła, że przez wiarę Duch Święty wchodzi do duszy wszystkich, którzy się z prostotą powierzą Jęzusiowi i serce ich odmienna tak, że mogą pełnić te dobre uczynki, które pierwsi nie dostępnymi dla nich były. — Przedewszystkiem, Józefo — mówiła mi pani — starać się musisz o wiarę w Jęzusa Chrystusa; ten, który wierz, zbawiony jest; i od Boga otrzymuje siłę zwyciężenia złych swoich skłonności, bo wtedy umie czuwać nad sobą i modlić się.

—Jakimże sposobem otrzymać tę wiarę, proszę pani? — spytałam. — Otrzymasz ją, jeżeli pismo czytając Ewangelię, prosić będziesz o wiarę Boga

Posłuchałam rady mej pani: im więcej czytałam, tem lepiej rozumiałam to, co pani mówiła i goręco zapragnęłam otrzymać zbawienie przez Jęzusa Chrystusa. Jak tylko znalazłam wolną chwilę, zaraz czytałam Nowy Testament i modliłam się zamkniętą biedz do sąsiadek; powoli wzrosła we mnie nadzieja zbawienia i pokój wstąpił do mego serca. O! jakże się wtedy uczułam szczęśliwą!

To wszystko zajmowało zresztą moją uwagę; dopóki rozmyślałam o kwestiach tak ważnych, dopóty robotę nie wydawała mi się ani nudną, ani długą, a tysiące okazji do zniecierpliwienia się przechodziło mimo niepostrzeżonych. Przekonawszy się o tem napewno, zarówno się zadziwiłam, jak ucieszyłam.

—Wierzę bardzo; ale czy od owej pory Mamo już nigdy w gniew nie wpadała?

—O, moje drogie dziecko! nie można się pozbyć tak prędko tak szkaradnej wady. Przez jakiś czas wszystko szło dobrze, ale jednego dnia dla jakiegoś zajęcia musiałam zaniedbać czytania Nowego testamentu, nazajutrz dnia następnego zdarzyło się to samo i dawna niecierpliwość zaraz wróciła. Pani moja zaraz to spostrzegła, z całą dobrocią zapytała mnie, czy wypadkiem nie pozostawiam książki nieotwieranej i czy nie zaniedbałam modlitwy. Wstyd mi było okrutnie ale przyznałam się, że to prawda.

Wtedy to wytłumaczyła mi pani, że zaniedbując w ten sposób Boga, zasnujemy Świętego Ducha. Podarowała mi też całą Biblię, mówiąc, że w Psalmach Dawida znajdę wyrażone najtajniejsze uczucia moje i doradziła mi przytem, abym uważnie czytała psalm LI, jako zupełnie odpowiadający memu usposobieniu. W rzeczy samej zaledwie przysłałam do domu, zamknęłam drzwi na klucz, wzięłam książkę i ukląkszy, na kolanach ów psalm odczytałam. Płakałam, modliłam się i smutek ustąpił z mojej duszy, wkrótce doznałam znowu tegoż samego uczucia szczęścia, które przez własną nierozważność utraciłam. Tak więc zrozumiałam od tej pory, że kto chce zachować spokój w sercu, ten musi czuwać i modlić się.

—A coż na to wszystko mówi ojciec?

—Długo nie mówił nic wcale, ale zobaczywszy, że mój charakter całkiem się powoli przekształca i że coraz się rzadziej unoszę, nie wytrzymał i zawołał nareszcie: "A wiesz, żono, że zupełnie tego nie rozumiem: zupełnie, jakby cię kto do góry nogami przewrócił."

Opowiedziałam mu tedy wszystko. Zdziwił się, dowiedziawszy się o takim skutku sprawionym przez książkę, którą jako szarą i nieużyteczną, na bok od pierwszego dnia odłożył. Odtąd zaczął ją czytywać razem ze mną i z radością zobaczyłam po niej, że i on także tak samo jak ja, się odmienił.

—Jaka Mamo była szczęśliwa! — z westchnieniem rzekła Ludwika.

—Bardzo szczęśliwa. A dla czegoż byś ty nie mogła być tak samo szczęśliwą?

—Czy Mamo myśli, że i ja potrafiłabym się tak zmienić jak Mamo?

—Pewna tego jestem, bo Bóg powiada nam w Piśmie Swoim: "Nawróćcież się na karanie moje, oto wam wydam ducha mego, a podam wam do znajomości słowa moje" (Przyp., I, 23). A dalej: "Którzy mnie szukają, znajdą mnie" (Przyp., VIII, 17).

Dziecko moje, jeżeli chcesz być szczęśliwą w małżeństwie, jeżeli chcesz dobrze wychować swoje Celinę, jeżeli chcesz mieć spokój w sercu za życia i spokój w duszy w chwili śmierci, a radość wiekiście w niebie, to używaj tych sposobów, które dała mi poznać moja pani, a które tak mi wybornie posłużyły. Spokość zaś tę, to modlitwa i rozważanie Słowa Bżego.



Zygm. Chrzanowskiego

BANK POLSKI

ORAZ AGENTURA KART OKRĘTOWYCH

I BILETOW KOLEJOWYCH na EUROPE I AMERYKĘ

NO. 2028 PENN AVE.

W PITTSBURGU.

Pieniądze wysłałam jaknajprędzej, po cenach najniższych, we wszystkie strony Europy i Ameryki, wprost do domu. Karty okrętowe wszystkich linii z wszystkich portów Europy i Ameryki, po cenach najniższych. Tanie bilety kolejowe dla emigrantów do Ameryki. Wydaje weksle i listy kredytowe na wszystkie kraje. Przyjmuje pieniądze w depozyt i płaci procent. Reprezentuje Towarzystwo handlowe Niemiecko-Narodowe.

Z. Chrzanowski,

2028 Penn Ave., Pittsburg, Pa.

DLA RODAKÓW NA SOUTH SIDE

Otworzyłem biuro pn 823 CARSON-STREET, gdzie mieści się redakcja "Jutrzenki." Biuro to jest otwarte we wszystkie dni powszednie.

Lekarstwa Pewne!

Ach! te odciski!

Dla czego macie cierpieć na odciski, jeżeli możecie się pozbyć takowych bardzo łatwo i prędko, używając FINKELPEARLA COMFORT CORN CURE (szybkie leczenie odcisków), które kosztuje tylko 10 c. pudełeczko. Prześlijcie nam 12 centów w znaczkach pocztowych, a my odrobiną pocztą wyślemy Wam pudełeczko kuracji na odciski już z opłaconą przesyłką. Cena 10c.

Fabrykant H. FINKELPEARL, 2000 PENN AVE., PITTSBURG, PA. T. SADOWSKI, 2747 LAGRANGE ST.

Czy jesteś chory?

Użyj kropli Świętego Jana, bo są one skuteczne na wszystkie choroby zakaźkowe, jako to: na ból żołądka, przeciw gwałtownemu rozwolnieniu, co się często zdarza podczas letnich upałów; przeciw niestrawności, rwaniu w kiszce itp. KROPLE ŚWIĘTEGO JANA leczą bezwarunkowo wszystkie choroby zakaźkowe dzieci. Przypis używania jest na każdej flasce po polsku. Cena 50c.

Adresować należy:
NALEPINSKI MDSSE CO.,
Noble st. Chicago, Ill. 1109 CHERRY UL., TOLEDO.

LADY LURINE.

ROMANS HISTORYCZNY.

Przełożony z angielskiego A. A. P.

Napisane wyłącznie dla "Ameryki."

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XIX.

Znów nastało lato.

Po zachodzie słońca mieszkańcy miasta, bogaci i biedni, udają się nad morze, aby odświeżyć się powietrzem, po całodziennym upale. Pomiędzy tłumem, składającym się z różnych stanów i narodowców, spotykamy Huberta Jankę. Gdy się dostał w świat obszerniejszy potrzebne mu było nazwisko, a dowiedziawszy się o owej pamiętnej nocy, o prawdziwym swym imieniu, przyjął je, a swe imię dawne użył za nazwisko.

Wygląda on teraz zupełnie inaczej. Już nie jest chłopcem wynędzniałym, ale młodym przystojnym mężczyzną.

Gdy tak przechodził pomiędzy tłumem w jedną lub drugą stronę, niespodzianie spotkał się z Winą. Chodziła ona już teraz prosto na nogach—kaletwo jej dawno było usunięte. Była zgrabną i przystojną panną.

"Oh, Hubert, z kąd ty się tu wzięłeś? Zlekkał się, bo nie wiedziałam kto do mnie przemówił."

"Tak! zlekkał się," uśmiechnął się żartobliwie.

"Tak, lecz wolę być przelęknioną, niż wysmianą." I zawstydzona spuściła oczy na dół.

"O, wino!" wykrzyknął z przejęciem, "ja przecież nie chcę z ciebie kpić—a jestem tak rad, że cię spotkał."

Dziewczyna podniosła oczy, uradowana.

W samotnych chwilach jednak trapiła ją myśl, bo Janek wyrósł na pigmione gentlemana, wykształcił się i mógł lada chwila stanąć pomiędzy bogaczami—a ona nie miała sposobności wykształcić się umysłowo. Trapiła się tem tak wiele, że nawet nie pojmowała jak wiele już ukształciła się pod innymi względami.

Hubert nie pozwolił jej teraz trapić się temi myślami. Wszystkie nieszczęścia zapomniała, gdy ją ujął za rękę i rzekł:

"Wino, twój głos jest dla mnie tak słodki, jak najpiękniejsza muzyka."

"O, Hubert, mnie to bardzo cieszy, że tak mówisz—już nie czuję samotności."

"Czy nie czujesz samotności podczas pracy?"

"Och, ja zawsze jestem z panną Heleną, to jest ja myślę, że ona jest przy mnie, bo choć jej nie ma to ja nie oglądam się i nie wiem, że jej nie ma. Ja teraz maluję daleko lepiej. Teraz mam już lepszą robotę."

"Mam nadzieję, że wszyscy na koniec dobrze wyjdziemy. Ale trzeba cierpliwie czekać."

"Tobie będzie dobrze, Hubert," z westchnieniem odpowiedziała dziewczyna.

"A czemu nie tobie, Wino?" Dziewczyna się zamyśliła i po chwili rzekła:

"Nogę mi wyprostowali i rękę dorobili, a ja prawie wcale bólu nie cierpiałam—bo to było nie dla mnie..."

Biedna dziewczyna, nie pojmowała, że zdradzała się sama z uczuciami swemi. Ale to ją czyniło szczęśliwą. Nie wiedziała sama, że kocha, ale pragnęła aby ją kochano. Janek kochał ją, wiedział on o tem i nie lękał się to wyznać.

"Tak, Wino, ja wierzę ci, że dużo wycierpiałas—ale żebym i ja mógł za ciebie tyle cierpieć, to tyza mnie, to byłbym szczęśliwy."

Spojrzała mu w oczy. Było to dla niej nowe odkrycie. Zarumieniła się na twarzy, a z oczu tryśnięły iskry szczęścia ponad wszystkie nieszczęścia—szczęścia miłości.

"Hubert," rzekła wreszcie, "ty jesteś taki dobry."

"Czytak, Wino? Ale to dlatego, że i ty dla mnie jesteś zawsze dobra."

"Hubert, ale zastanów się—ja jestem taka biedna i samolubna. Ty jesteś pomiędzy bogaczami."

"Lecz tobą Wino, żaden świat, choćby najbogatszy, nigdy nie wzgardzi, ty jesteś zawsze taka dobra, taka miła. Pomyśl tylko wiele ty dobrego dla mnie uczyniłaś, jak hylem w nieszczęściu. Czy jesteś tak słabej myśli?"

"Nie wiem, ale to już świat taki."

"Och, nie bój się. Żaden świat nie rozłączy nas. Jak tylko będę trochę więcej zarabiał, to ty staniesz się najslawniejszą artystką w mieście."

Były to nieforemne oświadczenia, ale lepiej się powiedły, niż Konradowi North—bo też Wina Webb nie była Heleną Lamont!

Szli tak w cieniu drzew zajęci sobą tylko, gdy raptem na ramieniu Huberta spoczęła ręka ludzka. Przelekli się oboje. Gdyby Hubert był sam, to może byłby uciekał—ale nie chciał się zdradzić przed swą dziewczyną, iż jest tchórzem.

Młodzieniec obejrzał się, kto go w taki niezwykle sposób napaścił—i w ciemności ledwo rozpoznał twarz—rabusia Stuba.

Stub zauważył, że Hubert się przelęknął, więc odezwał się: "Gdybym nie wiedział, że w tych żyłach płynie krew bohatera—to myślałbym iż się boisz. Czy mnie się lekasz?"

"T-a-k. Boję się, ale nie o to żebyś mi miał krzywdę wyrządzić, lecz tego co ty wiesz!"

"Chłopce, masz rację; ale to ciebie nie obchodzi" to ciebie nie obchodzi powtórzył sennie. "Ej, Hubert, ty wiesz więcej niż ja, jeżeli wiesz jakim sposobem ten hiszpan dostał cię w swoje kleszcze."

"To znasz Spanerę?"

"Tak," ale wnet cofnął swe słowo, "to jest nie znam go, ale słyszałem o nim."

"Kto ty jesteś?" zapytał Hubert ze stanowczością.

"Chłopce, nie pytaj mi się o to nigdy. Widziałeś mnie i wiesz co robiłem. Możesz sobie z tego wnieść co ci się podoba—ale ja nie powinienem być znany. Zapomnijmy o tem. Mam tylko interes o ciebie i dlatego cię zatrzymałem. Mianowicie chciałem ci ostrzedzieć, abyś o tej porze wieczorem nie oddalał się tak daleko od miasta. Nie zapomnij o tem przestrzeżeniu. Znasz Spanerę? To więc bądź ostrożny. Nie pokazuj się nigdy w odludnych miejscach wieczorem. Dobra noc, Hubert." Potem nie czekając na odpowiedź, ani pożegnanie, starzec zniknął w cieniu drzew.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jedynie prawdziwy importowany

KOTWICZNY Pain Expeller

jest i będzie jedynym środkiem na

REUMATYZM

Kłucie, Influenza, ból krzyża, kłuki w boku, ból piersi, łamania, neuralgie, wywłokięcia itp. Zanim będzie kupował, postaraj się książkę "PRZYJACIEL CHOROBY" wydaną przez doświadczonego lekarza, a którą na żądanie przysyłamy za darmo.

Adres:

F. Ad. Richter & Co.

17 Warren ul.,

NEW YORK.

29 medali

zdobyło to lekarstwo na wystawach. Domy w Europie: Rudolstadt, Londyn, Wiedeń, Praga, Rotterdam, Altona, Nuremberg, Konstancja, Lipsk 30000 butelek. Na sprzedaż w

H. PRINZ, 557 Nebraska av.

lub w innych aptekach.

Emigracya.

W gubernii tomyńskiej, jak zaznacza "Warsz. Dniwn." znówu spozstrzegano się dążyć do emigracji do Ameryki. W ciągu marca opuścił kraj 44 osoby z powiatów mazowieckiego i kolneńskiego. Są to, z wyjątkiem jednej dziewczyny, mężowie i żony. Z powiatu mazowieckiego wyemigrowało 12 ludzi rodzinnych, pozostawiając żony i dzieci bez opieki.

WIEKI LEKARZ!

PRAWDZIWI GENIUSZ OBECNEGO WIEKU.

Pacyenci z różnych stron zjeżdżają się do Toledo do dr. Ham i prawie cudem odzyskują zdrowie.

Od czasu do czasu Pan Bóg daje ludziom niezwykle talenta, aby je używali na pożytek ludzkości całej. Zdaje się, że gdy jakaś specjalna odnoga wiedzy ludzkiej zaczyna niedomagać—to Pan Bóg zsyła nam geniusza, aby nowe tory wskazał. Tajemnicą, której nie były nikomu podjęte wczoraj—dziś stają się jasne i najwzajemniejsze; co cały świat nie mógł zrozumieć—jeden człowiek wytłumaczy.

Literaci, poeci, dyplomaci, filozofowie itd. codziennie prawie nowe ogłaszają tajemnice wiedzy ludzkiej.

Kolumbus odkrył Amerykę, Pasteur wynalazł lekarstwo na wściekłość, Koch na suchoty itd. itd.

Świat naukowy zajmuje się teraz odkryciami Dra C. B. Ham,



Dr. C. B. Ham.

który mieszka w Toledo. Wynalazek jego ma wielkie znaczenie dla całej ludzkości—bo oto ujęł niesie wszystkim cierpiącym tj. cierpiącym ludziom.

Dla świata medycznego całe wieki były tajemnicą choroby chroniczne, czyli zastarzałe w systemie. A tajemnicę tę rozjaśnił dr. Ham. Gazety w całym świecie ogłaszają jego imię, bo wyczerzył on tysiące osób, prawie w cudowny sposób.

Chemia nauczyła nas rozkładać różne składniki na oddzielne i specjalne części. Czemu więc zarodki choroby w ciele ludzkim nie mogłyby być oddzielone od zdrowych? Właśnie sposób na leczenie wszystkich chorób sposobem bardzo łatwym wynalazł Dr. Ham.

Powyższy obrazek jest doskonałą podobizną dra Ham. Jest on dopiero 40 lat stary. Pochodzi on z Pensylwanii, kształcił się w Filadelfii, a następnie w New Yorku, gdzie zdał egzamin nadaktora medycyny w Bellevue Hospital Medical College, w r. 1878. Po otrzymaniu dyplomu doktorskiego, wyjechał z Ameryki do Europy, aby w Paryżu nadal studiować medycynę. Zdał tam egzamin z najlepszym stopniem, jako laureat, i praktykował w Paryżu przez rok. W praktyce swej wkrótce przekonał się, że wszystka wiedza medycznych szkół nie wystarcza—więc wyruszył w podróż naokoło świata, w celu gruntownego poznania sposobów leczniczych w główniejszych szpitalach i przez najslawniejszych doktorów. Naturalnie, takie wielkie poświęcenie się dla nauki nie zostało bez dobrego skutku. Porównując teorię z praktyką, dr. Ham wynalazł lekarstwo na wyleczenie wszystkich chorób, choćby nawet jak zastarzałych.

Ofis jego pn. 618 Madison ul. jest zawsze przepelniony rozmaitymi chorymi wszystkich narodowości. Dr. Ham sam może się rozpoznać w kilku językach, a zresztą ma różnych tłumaczy i pomocników. W ofisie znajdziesz zawsze bogatych i biednych pacjentów. Od biednych dr. Ham nie żąda wcale zapłaty; a wszyscy pacjenci płaczą kurację do-

piero wtedy gdy zostaną wyleczeni.

Choroby weneryczne czy w młodych czy starych ludziach napewno dr. Ham wyleczy.

Jak kto nie może się osobiście zgłosić do doktora, to może listownie zasięgnąć informacji. Trzeba tylko opisać chorobę dokładnie, podać swój wiek i załączyć w liście trochę włosów. Z tego pozna on każdą chorobę. Na odpowiedź trzeba załączyć 2c. znaczek pocztowy. Porady udzielai na listy wszystkie odpowiada ten doktor darmo. Adres do niego jest taki: Dr. C. B. Ham, 618 Madison st., Toledo, Ohio.

Rząd handlarz.

Monopol handlu winem zaprowadza Rosya. Ze to jednak rzecz dotąd nie zbadana, więc rząd rosyjski postanowił tytułem próby zaprowadzić ten monopol na razie w kilku tylko guberniach wschodnich i wybrać w tym celu gubernie: permską, samarską, ufińską i orenburską. Zaprowadzi zaś ten monopol według systemu moskiewskiego. Mianowicie tych kupców i handlarzy wina, którzy są w tych guberniach, rząd nie będzie odškodowywał, lecz po prostu zakazuje im od tego to a tego dnia handlować winem, a te zapasy owych napoi, jakie będą posiadali, wykupi po cenie przez siebie oznaczonej. Jako powód podano tę okoliczność, iż handlarze wina zanadto często je fałszują i tym sposobem narażają na straty materialne, a nieraz szkodzą zdrowiu. Owóż niezawodną jest rzeczą, że w celu zdobycia środków na potrzeby militarne, zaprowadziłyby chętnie monopol handlu wódką wszystkie mocarstwa w Europie, ale nie czynią tego jedynie z obawy przed kolosalnymi ciężarami, jakieby spały na państwo z powodu potrzeby odškodowania wszystkich dotychczasowych handlarzy wódki. Wywłaszczaż wszystkich szynkarzy, restauratorów, kawiarni itd.—na to potrzeba milionów. A trudno znowu tym ludziom powiedzieć: "Ruszaćcie precz! Wprawdzie całe życie trudniście się tym handlem, innego nie umiecie, włożyście w ten handel wasz cały majątek, my teraz wam to wszystko odbieramy, a was skazujemy na niedarzę. Ale mniejsza o was, skoro nam, państwu, potrzeba pieniędzy." Tego nie chce powiedzieć żadne państwo w Europie, a to jednak powie Rosya swym kupcom i tanim kosztem dojdzie do posiadania monopolu, który zasili milionami kasę państwa i da nowe środki na broń i amunicję.

Niepokojący przyrost.

Urządowe sprawozdanie o emigracji przez port nowyorki za miesiąc Kwiecień r. b. wykazuje niepokojące rozmiary ze względu na liczbę męskich wychodźców narodowości włoskiej, pośród której okazały się w ciągu ostatniego roku żywioły nie bardzo pożądane, należące do tajnego związku "Maffii". Ze wszystkich narodowości europejskich Włosi najliczniej emigrowali w Kwietniu b. r. Podczas gdy najwyższa ilość narodowości niemieckiej dosięgła 754 osób przybyło równocześnie 13,000 wychodźców z Włoch a między tymi 1854 niewiast. Oprócz tego ma być 10,000 włoskich wychodźców jeszcze w drodze do Stanów Zjednoczonych i zanoszą się na olbrzymi rozmiar emigracji tej narodowości. Liczbę ogólną międzykadeńskich podróżnych wykazują za Kwiecień na 54,333, w których 15,000 jest żeńskich a 39,141 męskich wychodźców. Według narodowości rozpadają się ta suma na 13,261 Włochów, 7554 Niemców, 5149 Irlandczyków, 4926 Szwedów, 3731 Rosyan, 3174 Słowaków, 2864 Norwogów, 2523 Austriaków, 1946 Anglików, 1932 Holendrów, 1688 Duńczyków, 1228 Polaków, 776 Szwajcarów, 645 Szkotów, 612 Czechów, 512 Francuzów, 325 Finlandczyków, 359 Portugalczyków, 228 Turków, 264 Belgijczyków, 103 Greków, 84 Włochów, 18 Hiszpanów i 12 Armeńczyków.

Wzorowy nauczyciel.

Z Nowego Tomysła do Swiecia przeniesiono p. Kiesnera, inspektora szkolnego, który niegdyś, będąc nauczycielem w Wejherowie usiłował wszelkimi sposobami usunąć z katolickiej "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Można spodziewać się wielkiej pociechy z takiego przewodnika młodzieży.

Jeszcze sprawa panamska.

Oślawiony Herz, który uciekł do Londynu, oświadczył rządowi francuskiemu, że jeżeli nie cofnie podania o wydanie go przez władze angielskie w ręce władz francuskich, jeżeli nie uzna publicznie jego zasług dla nauki i nie nakłoni rodziny Reimach do zaniechania procesu o milion franków odszkodowania, w takim razie on, Herz, ogłosi dokumenty, które skompromitują wiele osób wysoko postawionych.

POZNAJCIE LESZCZYŃSKIEGO

—ORAZ JEGO—

Sklad

Ubiorow,

I KAPELUSZY,

KOSZUL,

KRAWATEK,

I T. P.

Gdzie można zawsze dostać dobry materiał za jaknajtańsze ceny. LESZCZYŃSKI się zna na materii, będąc 15 lat w tym zawodzie, wie co kupić i jak sprzedać, by każdego zadowolić.

P. J. LESZCZYŃSKI 877 RUSSELL, Detroit, M.

UWAGA! CZYTAJCIE! KORZYSTAJCIE.

K. Czarneckiego,

NAJPIERWSA POLSKA AGENCJA, ZAŁOŻONA W ROKU 1880,
1202 VANCE ULICA.

Sprzedają karty okrętowe i bilety kolejowe z wszystkich miast europejskich i amerykańskich na popróż z Europy lub z Ameryki. Jestem agentem najlepszych linii pocztowych, z wszystkich portów europejskich i amerykańskich. Zawiadamiam o przybyciu podróżnych na 3—4 dni przed ich przyjazdem. Okręta, które ja reprezentuję, są zbudowane w r. 1890 z najlepszej stali i wygodnie urządzone i bezpieczne. Podróż przez morze odbywają w 6—7 dni. Okrętami temi przejechało bezpiecznie trzy i pół miliona pasażerów.

CENY JAZDY PRZEZ WODĘ:

Z Europy do New Yorku szybkim okrętem	\$30.00	\$32.00	\$35.00.
Z Antwerp do Ameryki, do Baltimore,			\$27.50.
Z Antwerp do New Yorku,			\$27.50.
Z New Yorku do Europy,	\$26.00,	\$23.00,	\$22.00,
Z Baltimore do Europy do Prus			\$22.50.
Bilety do Afryki i Azji			\$31.00.

Wikt na okręcie doskonały i wygodny w czasie podróży. Nie potrzeba się przesiadać. Nie słuchajcie tych, co Wam powiadają, że są jedynymi agentami w Sej wardzie, ale przyjdźcie do mnie i przekonajcie się, że u mnie dostaniecie kartę taniej. Kto chce swą rodzinę odwiedzić albo kogo do Ameryki sprowadzić, niech przyjdzie do mnie.

W pobliżu kościoła św. Antoniego mam dużo lotów (40x200 stóp.) do sprzedania po \$500, \$450 i \$325, na wypłatę po 6 procent od sta. Nie ociągajcie się z kupnem, póki ceny nie pójdą w górę.

Wysyłam pieniądze do Rosji, Polski, Niemiec, Austrii i innych krajów, wprost do domu odbiorcy. Wyrobiam dokumenta prawne, plenipotencyjne, załatwiam rozmaite sprawy sądowe z konsulatami zagranicznymi, wyrobiam hypoteki i abstrakty o posiadłościach realnych.

K. CZARNECKI, AGENT,
1202 ULICA VANCE, TOLEDO, OHIO.

BROWAR POD LWEM.

—wyrabia—

Najlepsze Piłznie i stare Lagrowe Piwo.

Przez powiększenie naszego zakładu jesteśmy w stanie dostarczyć piwo najlepsze, najczystsze i najpożywniejsze. Nasze piwo butelkowane z w.

"Lion Pilsener Export"

pozyskało sławę, jako najlepsze piwo butelkowane w świecie.

Piwo to sprzedaje w Cleveland i Newburgu.

TEO HYMAN, Agent.

THE WINDISCH-MUHLHAUSER BREWING CO., CINCINNATI, O.

Dobry zbyt na wszystko, dobry grunt,

czysta woda i wyborny klimat,

Powinny być najważniejszymi warunkami przy zakupie domu, miejsc na interes, roli etc. West Virginia, Maryland i Shenandoah Valley, Virginia posiadają te zalety obok wielu więcej. Żaden inny zakątek St. Zjednoczonych nie wyrówna tym, i dlatego osoby chcące gdzie osiedlić się, powinny wprerw zbadać tę miejscowość nim zdecydowały o osiedleniu się. Wyrębione role, na których można uprawiać wszelkie zboża i trawy i owoce można nabyć za tanie pieniądze. Wzrastają tam szybko miasta i osady, to też ciągną w te okolice kupcy, mechanicy i inni. Jest tam podostatkim węgiel, drzewa, a rzek, między którymi bardzo wiele jest spławnych. Dobre okolice dla fabrykantów.

Osoby chcące mieć obszerniejsze informacje mogą je otrzymać bezpłatnie od M. V. Richards, Land and Immigration Agent, B. & O. R. R., Baltimore, Md.

Honor złodziejski.

Jeden z dzienników rosyjskich podaje ciekawe szczegóły o honorze więźniów. Aresztanci są ambitni do niemożliwości i gotowi bronić swego aresztanckiego "honoru" do ostatniej kropli krwi. Pojęcie honoru u nich da się w streścić następujący sposób: po pierwsze, każdy powinien być dobrym złodziejem, nie być tchórzem, dzielić się zretelnie z towarzyszami, nie być szpiegiem i siedzieć kilka razy w kozie. Po drugie, na wolność każdy powinien ukażać się choć tylko chwilowo w porządnym ubraniu i przy pieniądzu, aby dowieść kolegom, że "pracuje." Nakoniec po trzecie: aresztant nie powinien donosić władzy o towarzysza, a obowiązany jest do udzielania pomocy koledze, który "nie miał szczęścia." — Pokazuje się, że Suderman na rację. Każda sfera ma swój właściwy sobie "honor."